

STADJON

ILUSTROWANY TYGODNIK
SPORTOWY



XV PIERWSZY KROK KOLARSKI STADJONU
PO STARCIE BIEGU 20 KLM.

W A R S Z A W A

ROK IX.

OZWARTEK, 30 KWIETNIA 1931 ROKU

NR. 18

CENA EGZ. 50 GROSZY

HIPIKA

W Nicei rozegrane zostały w dniach 18—28 bm. międzynarodowe zawody konne w których wzięła również udział ekipa polska. W pierwszych konkursach jeźdźcy nasi nie zajęli zaszczytnych miejsc:

Wyniki zwycięzców początkowych konkursów były następujące: Nagroda komitetu organizacyjnego — 1) kpt. Macorra (Hiszpanja) na Fanuel, 2) kpt. Filiponi (Włochy) na Otranto, 3) kpt. Finley (Irlandja) na Ruadh.

Nagroda hoteli nicejskich — 1) płk. Constantinescu (Rumunja) na Arta, 2) por. Beltrao (Portugalia) na Basquase, 3) por. Franca (Portugalia) na Bananie.

Nagroda komitetu technicznego — 1) kpt. Bertran (Francja) na Papilon, 2) kpt. Brabandero (Belgia) na Parler, 3) kpt. Filiponi (Włochy) na Nasello.

Nagroda zwycięstwa — 1) kpt. Kiculescu (Rumunja) na Imparat, 2) por. Clave (Francja) na Janinie.

Nagroda Armii Polskiej — 1) kpt. Lombardo (Włochy) na Bufalina, 2) kpt. Garcia (Hiszpanja) na Abridora, 3) por. Horn (Belgia) na Sulta, 4) kpt. Lequio (Włochy) na Norgilu, 5) kpt. Macorra (Hiszpanja) na Fanuel. W konkursie tym wzięło udział 48 koni. Por. Korytkowski (koń Nida) i por. Kulesza (koń Vermeille) w pierwszej próbie przeszły parcours bez błędu, jednak w rozgrywce ostatecznej oba konie przewróciły się na przeszkodach.

W dalszym ciągu rozegrano konkurs o puchar ks. Sabaudzkiej. W konkursie tym drugie miejsce zdobył por. Kulesza na koniach Redgledt i Vermeille, a szóste miej-

sce przypadło por. Korytkowskiemu na koniach Nida i Zefer.

W dalszych konkursach w konkursie La Tourbie rtm. Kapuściński na Oberku był czwarty, zaś wygrał kpt. Filiponi, w konkursie Monako rtm. Antoniewicz na Orgji był szósty, a wygrał por. Motter (Szwajcaria), a w konkursie ks. Aosty por. Kulesza (koń Redledt i Vermeille) był drugi, a por. Korytkowski (Nida i Zefer) — szósty. W konkursie Monte Carlo por. Kulesza na Vermeille był również szósty. Wygrał kpt. Vormigli.

Doroczne zawody konne o mistrzostwo armii rozegrane zostaną w roku bieżącym w Wilnie w lipcu.



Hebda — obiecujący tenisista polski.

Z EMIGRACJI

Jeuf, w kwietniu.

Zorganizowany już od roku na terenie Francji Instruktora Sportowy, dzięki usilnej pracy instruktorów sportowych: por. Kułakowskiego i sierżanta Urbaniaka osiąga coraz lepsze rezultaty w swej pracy i zaufanie u tutejszego wychodźstwa.

Towarzystwa Sokoła przeflancowane z Niemiec na teren Francji imponowały młodzieży swymi pięknymi sztandarami zamkniętymi w „cafejkach”, poszczególni członkowie imponowali polykaniem niezliczonej ilości kufli piwa, przekasane dużym rumem lub koniakiem, podkreślając tym swoją tężyznę fizyczną i wielkie przywiązanie do tradycji ojczystych. Widząc jednak usilną pracę instruktorów sportowych oraz ich dobre wyniki na boisku lub sali, postanowili (oczywiście w tajemnicy) przyznać się do błędnej drogi i zaczynają stopniowo zmieniać swój system pracy w organizacjach.

Jak wygląda praca naszych instruktorów, Na północy Francji pracuje bez przerwy sierżant Urbaniak, który cieszy się ogólną sympatią wychodźstwa. Miarą pracy jego będzie liczna frekwencja ćwiczącej młodzieży. Na Wschodzie por. Kułakowski ukończył kurs w Ośrodku w Homecourt.

Obecnie została wyremontowana i umeblowana sala w Pont à Nousson (pod Nancy). Budynek został ofiarowany przez dyrekcję fabryki; koszt umeblowania poniósł Instruktora. Obok sali wspaniałe boisko sportowe, pływania, strzelnica, 2 korty tenisowe i łódki do użytku dla uczestników nowootwartego 5-go Ośrodka Sportowego.

T. Ziemkiewicz.

Składajcie Ofiary

na

FUNDUSZ OLIMPIJSKI

KAŻDY, kto wpłaci
na FUNDUSZ OLIMPIJSKI

zł. 10.—

OTRZYMA pięknie ilustrowane wydawnictwo

„SPORT W POLSCE“

Wpłacać można na

KONTO P. K. O. 7498

Na czekach prosimy zaznaczyć:

Na Fundusz Olimpijski.

WIOŚIARSKIE ŁODZIE

WYSCIGOWE
TURYSTYCZNE
POLWYSCIGOWE



Składnica Sportowa

Stanisław Petkiewicz i S-ka

Warszawa, ul. Nowy Świat Nr. 2

tel. 287-84

♦♦♦♦

POLECA

WSZELKIE

ARTYKUŁY

SPORTOWE

PO CENACH KONKURENCYJNYCH

SPORTOWCOM

przybywającym do Warszawy

poleca się Hotel „VICTORIA“ Jasna 26

WSZELKIE WYGODY
— CENY NISKIE —
CENTRUM MIASTA

Znakomitym napojem dla sportowca po treningu
jest

UZNANA W CAŁEJ POLSCE ZA NAJLEPSZĄ
HERBATA z KOPERNIKIEM

ŻĄDĄC WSZĘDZIE MIESZANEK tel. 190.100.23

SKŁAD GŁÓWNY WARSZAWA BRACKA 23 FIJA MOHUSZKI 3

WARSZ. TOW. HANDLU HERBATĄ A. DEŁUGOŃSKI, W. WRZEŚNIEWSKI





Motorówka w pełnym biegu.

PRYWATA

Tragiczny okres stu pięćdziesięcioletniej niewoli Polska zawdzięczała nie tylko i nie tyle potęgze zaborczych sąsiadów, ile rozstrojowi wewnętrznemu, którego najjaskrawszym przejawem było rozpanoszenie się zuchwałe partyjnictwa, inspirowanego przede wszystkim prywatą.

Ukarani tak ciężko za grzechy przeszłe, winniibyśmy chyba obecnie, kiedy z takim trudem odzyskaliśmy byt niepodległy, ze szczególną troskliwością unikać wszelkich posunięć, mogących ujemnie wpłynąć na ład wewnętrzny, unikać wszystkiego, co zdolne jest do podniecania animozji dzielnicowych i co choćby zlekka zatracą interesem osobistym.

Życie sportowe, oczywiście, podlegać musi tej ogólnej regule, tembardziej, że w zasadzie sportowcy mają przecie dawać dobry przykład. Czyż piękno ideologii sportowej i wartość wychowawcza jej szczytnych haseł nie jest właśnie powodem, dla którego sport cieszy się takim uznaniem i takim poważaniem?

Niestety, po krótkim bardzo okresie żywiołowego rozkwitu i szlachetnego młodzieńczego entuzjazmu — w tej dziedzinie nastąpił u nas regres widoczny pod względem nastawienia psychicznego. Miast szukać w dalszym ciągu realizacji ideałów wspólnych, zaczynamy dążyć do urzeczywistnienia pożądań czysto partykularnych, choćby ze szkodą dla interesów ogólnych. Rzecz jasna, że następstwem nieuniknionym jest ogromne obniżenie poziomu moralnego, przybieganie do metod działania wybitnie niesportowych, jednym słowem, zabagniania życia sportowego najczynciejszym partyjnickim politykaństwem i czynienie z areny sportowej targowiska.

Objawy takiej dekadencji moralnej zauważać się dają niestety coraz częściej. I to w dziedzinach sportu, którymi zdawałoby się, najwięcej chlubić się możemy. Mieliliśmy już bolesne rozłamy w kolarstwie i piłkarstwie. W szeregu in-

nych Związków powstawały tarcia i zatargi, nie przynoszące im zaszczytu. Ostatnio jednak zaszło w łonie Polskiego Związku Bokserskiego wypadki prześcigają wszystkie poprzednie wzory.

Walne zebranie tego związku było jednym nieustannym skandalem. Od zachowania się przewodniczącego, który zapomniał, iż jako taki winien działać w interesie wszystkich, a nie wyłącznie swojego Okręgu, poczynsz, aż do momentu, kiedy obrażeni przezeń delegaci manifestacyjnie opuścili salę, i kiedy w ścisłym już rodzinnym gronie obrano zarząd, złożony z przedstawicieli jednego klubu, plus jeden pan... któremu powzięta przed chwilą uchwała groziła sprawą sądową. Pan, który wzamian za wybór dał głosy swego okręgu! Czy taki zarząd jest odpowiedni dla związku ogólnopolskiego, chcącego być traktowanym poważnie — chyba nawet zapytywać nie trzeba!

Atmosfera jarmarczna, która panowała na zebraniu, przeniosła się i na teren czysto sportowy. Podczas rozgrywanych w temsamym czasie mistrzostw Polski zanotować musiano cały szereg gruntownie antysportowych posunięć i targów przy wazeniu zawodników, a sędziowanie stało w sposób wybitnie jaskrawy pod znakiem załatwiania porachunków międzyokręgowych.

W ten sposób w jednym ze sportów, które stanowią nasze najpoważniejsze atuty międzynarodowe, zapanowało już i grozi coraz to większym rozpanoszeniem rozprężenie obyczajów takie, że tylko energiczne środki zaradcze mogą już zapobiec katastrofie.

Przykład ten powinien stać się groźnym memento dla całego naszego świata sportowego, pobudzić do opamiętania się, do stanowczego zerwania z zabójczą prywatą i do ideowej pracy dla dobra całego sportu polskiego, a więc i całej Polski.

W PRZEDEDNIU IGRZYSK X OLIMPJADY

Już w lutym roku przyszłego rozpoczyna się w Lac Placid, na płn. zachód Nowego Yorku, III Igrzyska Zimowe, a w sierpniu tegoż roku Igrzyska Głównie X Olimpiady w Los Angeles — nad brzegiem Pacifiku. Obydwa amerykańskie Komitety Organizacyjne pracują z niebywałym rozmachem i niemal już kończą swe gigantyczne przygotowania. W Los Angeles wybudowano specjalny stadion na 105.000 widzów (pojemność amsterdamskiego wynosiła zaledwie 45.000), specjalny tor wioślarski, szereg wielkich pawilonów, baseny treningowe, wielką „wieś olimpijską” i t. d. Lac Placid nie pozostało w tyle, buduje bowiem przy pomocy specjalistów europejskich, nową skocznię narciarską i tor bobslejowy.

Niemniej gorączkowa praca przygotowawcza wre we wszystkich niemal państwach świata, zamierzających wysłać swe ekspedycje na przyszłe igrzyska.

Jak przedstawiają się nasze przygotowania, nasze szanse i możliwości? Pytania te niewątpliwie interesują wszystkich, którzy doceniają znaczenie pomyślnego udziału Polski w Igrzyskach.

W programie Igrzysk zaszyły i jeszcze zająć mogą pewne zmiany. Ostatni Kongres Olimpijski, obradujący w maju 1930 r. w Berlinie powziął szereg ważnych uchwał. Zasadniczo pozostawił Federacjom swobodę w układaniu szczegółowych programów, prosząc je jedynie o możliwe zredukowanie ilości konkurencji. Uchwały Kongresu pokrywają się bez wyjątku z naszymi interesami i postulatami naszych delegatów. Oto najważniejsze z tych uchwał:

1) Konkurencje dla kobiet odbędą się w tych działach, w których odbyły się w 1928 r. Wszystkie wnioski, zmierzające do zupełnego wyeliminowania kobiet zostały odrzucone. Uchwała ta jest dla nas o tyle pomyślna, że naogół poziom naszych czołowych zawodniczek jest wyższy, niż najlepszych zawodników. Niestety w dwóch działach, w których nasze zawodniczki miałyby największe szanse, t. j. narciarstwo i hipika, nie wchodzi do programu kobiecego.

2) Do poszczególnych konkurencji indywidualnych wolno zgłaszać każdemu państwu maksymalnie 3 zawodników, bez zapasowego. Dotychczas wolno było zgłaszać po czterech. Ograniczenie to nie dotyczy konkurencji zespołowych i igrzysk zimowych, w których obowiązują dotychczasowe granice maksymalne. Ta redukcja jest dla nas o tyle ważna, że zmniejsza o jedną czwartą konkurencję takich potęg sportowych jak Stany Zjednoczone, Niemcy i Finlandja. Poza to redukcja automatycznie zmniejszy ilość przedbiegów.

3) Wnioski, zmierzające do skasowania konkurencji zespołowych w tych działach, w których odbywają się konkurencje indywidualne, upadły. Ta uchwała ma również duże znaczenie dla nas, albowiem już od lat mamy większe szanse i powodzenie w konkurencjach zespołowych niż indywidualnych.

4) Zaakceptowano milcząco projekt M. K. O. włączenia tenisa i strzelania do pro-

gramu Igrzysk, o ile dane Federacje na to się zgodzą.

5) Czas trwania Igrzysk głównych ograniczono do 16 dni. Finały gier ruchowych mają się odbyć w tym okresie.

Innymi słowy, reformy poszły w kierunku zmniejszenia programu, jednak bez zmniejszenia zakresu Igrzysk.

Teoretycznie ekspedycja nasza mogłaby zatem być taksamo wszechstronna i liczna, jak w 1928 r. W praktyce będzie inaczej. Koszty ekspedycji będą tak olbrzymie (pomówimy o tem poniżej), że nawet w razie najlepszego wyniku zbiórki olimpijskiej wolno będzie wysłać do Ameryki tylko pierwszorzędne siły, należące do czołowej klasy światowej, t. zn. mające szanse na zdobycie jednego z pierwszych czterech, czy sześciu miejsc w danej konkurencji. Za stosowaniem tak ostrej selekcji przemawiają zresztą prócz oszczędnościowych także względy propagandowe. Słabe wyniki części naszych reprezentantów osłabiłyby wrażenie sukcesów ich lepszych kolegów.

W których dziedzinach sportu znajdziemy zawodników, którzy sprostają tak ostremu wymogom? Obecnie oczywiście nie można ustawić pewnej prognozy. Forma obecnych asów może się pogorszyć albo poprawić, mogą zająć nieprzewidziane wypadki i pojawić się nowe wielkie talenty. Niemniej już obecnie trzeba zrobić przegląd naszych możliwości pamiętając o tem, że jego wynik tylko w przybliżeniu odpowiadać będzie stanowi z 1932 r. Trzeba go jednak zrobić, by mieć choćby ogólną podstawę do kalkulacji pieniężnej.

W lekkiej atletyce z mężczyzną narazie wchodzi w rachubę jedynie Kusociński. Petkiewicz niestety nie będzie mógł startować, bo na IX Olimpiadzie wystąpił w barwach lotewskich. Program zawodów kobiecych jeszcze nie jest ustalony, nie można zatem przewidzieć, które z naszych zawodniczek, będą mogły wystąpić w Los Angeles.

Dzielnymi nasi wioślarze, którzy w Amsterdamie zdobyli trzecie miejsce w czwórkach a w 1930 r. mistrzostwo Europy w dwójkach, pojechać powinni, o ile nie spadną w formie.

To samo dotyczy szermierzy, którzy w zespołowych konkurencjach (w szabli, a może nawet w szpadzie) mogą zdobyć 3 miejsce. Zmniejszenie ilości zawodników zwiększyło ponadto ich szanse w konkurencjach indywidualnych.

Bokserzy zrobili od Amsterdamu olbrzymie postępy. Świadczą o tem najlepiej ich wspaniałe zwycięstwa nad Austrią i Węgrami. Jeżeli dezercja do obozu zawodowców zostanie opanowana, kilku najlepszych powinno stanąć na ringu olimpijskim.

Pływanie, mimo olbrzymich postępów, narazie poszczycić się może tylko jednym talentem „olimpijskim”, Bocheńskim.

Szanse naszych strzelców wykażą dopiero międzynarodowe zawody, organizowane w tym roku po raz pierwszy w Polsce, we Lwowie.

W kolarstwie torowem posiadamy tylko jednego zawodnika, zasługującego w pełni na wysłanie do Los Angeles, — to Sza-

motę. Wartości naszych najlepszych szosowców nie można ocenić wobec niemożności porównania ich z poziomem najlepszej klasy międzynarodowej.

W hípice, która zarówno w 1924, jak w 1928 r. była naszą dumą i ostoją, widoczne jest pewne obniżenie poziomu czołowej klasy. Różne objawy przemawiają jednak za tem, że do 1932 wyniki się poprawią i że jeźdźców naszych będzie można wysłać na Igrzyska.

Na tem kończą się działy, w których bądź już posiadamy, bądź posiadać możemy (za rok) zawodników, godnych reprezentowania barw polskich. W pozostałych (zapaśnictwo, dźwiganie ciężarów, żeglarstwo, hokej na trawie, rugby, pięciobój nowoczesny, gimnastyka na przyrządach) poziom najlepszych naszych zawodników jest tak niski, że nie można się ludzić, by za rok pojawiły się talenty w skali olimpijskiej. Zorganizowanie turnieju piłkarskiego i tenisowego jest mało prawdopodobne. PZPN. tak czy owak nie wysłałby swej reprezentacji, zaś w tenisie narazie jedynie Jędrzejowska zasługiwałaby na wysłanie.

W sportach zimowych sytuacja przedstawia się następująco:

Nasi hokeiści zdobyli wicemistrzostwo Europy, więc formalnie powinni pojechać do Lac Placid. Trzeba jednak stwierdzić, że nasza reprezentacja przechodzi kryzys. Większość starych asów już w bieżącym roku wykazała brak szybkości, lub wytrzymałości, zaś młodych, pełnowartościowych talentów jest niedużo. Innymi słowy, obecnie trudno przesądzić, jaki będzie poziom naszej reprezentacji za rok. Wyniki osiągnięte w grudniu b. r. wykażą, czy można będzie z czystym sumieniem wydać blisko 50.000 zł. na wysłanie ekspedycji hokejowej biorąc pod uwagę, że dojdzie konkurencja szwajcarska i niemiecka.

Gorzej przedstawia się sytuacja w narciarstwie. Nasz największy talent, Bronek Czech, jest teraz znacznie słabszy. Nadwątłone zdrowie obniżyło jego wyniki w biegach, a w skokach daleko jemu i innym naszym skoczkom do czołowej klasy nie tylko skandynawskiej, ale nawet szwajcarskiej. Jedynie w maratonie narciarskim szanse nasze się poprawiły dzięki podniesieniu się formy innych zawodników. Trudno się ludzić, by początek przyszłej zimy przyniósł radykalną poprawę. To też reprezentacja narciarska, jeżeli wogóle pojedzie, pojedzie prawdopodobnie w nielicznym składzie.

W łyżwiarstwie poziom naszych czołowych zawodników i zawodniczek jest tak niski, że o ich wysłaniu nie może być mowy.

To samo dotyczy bobsleistów. Wysłanie specjalnej ekipy nie wchodzi w rachubę, natomiast możliwym jest, że czołowy nasz bobsleista, Potulicki, zmontuje ekipę z pośród Polaków, przebywających w Ameryce.

Reasumując, już obecnie posiadamy w kilku działach zawodników, zasługujących w pełni na wysłanie do Ameryki, nawet przy stosowaniu bardzo ostrej selekcji. Do 1932 r. liczba ich może się powiększyć, może jednak również zmaleć. Wszystko zależy od

umiejętności i możliwości przygotowania naszych najlepszych zawodników.

Z przygotowań do IX. Olimpiady, wyciągnięto bardzo dużo cennych wniosków. Przygotowania do obydwu ekspedycji w r. 1928 pochłonięto około 204 000 zł. (na zakup sprzętu, kostiumów, urządzenia kwatery, zorganizowanie obozów kondycyjnych i zawodów eliminacyjnych, utrzymanie trenerów, opłaty za masaż i t. d.). O przeprowadzeniu przygotowań takiej skali obecnie poważnie myśleć mogą tylko samowystarczalne Związki. Instytucje rządowe przy obecnej kompresji budżetowej nie mogą udzielić takich subwencji, jakich udzieliły w 1928 roku, zaś Kom. Olimp. może finansować przygotowania tylko wówczas, gdy zdobędzie pełne pokrycie na samą ekspedycję. To też wyniki przygotowań zależeć będą w pierwszym rzędzie od umiejętności dostosowania się poszczególnych Związków do zmienionych warunków. Rzeczą czynników subwencjonujących i Kom. Ol. będzie dbać o to, by podział zasiłków był odpowiedni i sprawiedliwy dla wszystkich zainteresowanych działów. Ile wynosić powinno minimum tych subwencji, obecnie trudno ustalić.

Łatwiej ustalić w przybliżeniu koszty samych ekspedycji. Wprawdzie nie wiadomo jeszcze, jaki będzie skład naszych wypraw olimpijskich pod względem ilościowym, ale znamy już koszty przejazdu i pobytu na jednego zawodnika, podług obliczeń Amerykańskich Komitetów Organizacyjnych. Koszta te mają wynosić 300—450 dol. dla

igrzysk zimowych ca 500 dol. dla igrzysk głównych, zależnie od wymagań i ilości dni pobytu danej ekspedycji. Koszta mieszkania i utrzymania w Lac Placid wynosić mają 3—5 dol., w Los Angeles, gdzie powstanie oddzielna „wieś olimpijska”, tylko 2 dol. dziennie. Zato koszty przejazdu do Los Angeles będą niewspółmiernie wyższe, wskutek dalekiej drogi kolejowej i mniejszej zniżki okrętowej. Zniżki transportowe wyniosą: kolejowe o 40%, okrętowe — latem 20%, zimą 32%.

Kalkulacje amerykańskie wymagają pewnego podwyższenia, gdyż nie uwzględniają kosztów przejazdu do portów europejskich, kosztów reprezentacji, utrzymania w czasie przejazdu kolejną, oraz kosztów przewozu sprzętu. To też liczyć się trzeba z koniecznością posiadania conajmniej po 500 dol. na głowę ekspedycji zimowej i po 700 dol. na głowę ekspedycji głównej. Ekspedycja do Lac Placid, licząc 15 osób, kosztowałaby zatem ca 67.000 zł., zaś ekspedycja do Los Angeles, licząca 35 osób, ca 215.000 zł. Cyfry te są olbrzymie. Dość przypomnieć, że ekspedycja do Amsterdamu, licząca 81 osób, kosztowała zaledwie 157.000 zł. i że poza tem pojechało na wyłączny koszt Rządu wzgl. „Sokoła” 34 zawodników. Jeszcze tańszą była ekspedycja do St.-Moritz, kosztowała bowiem tylko 48.000, mimo że liczyła 35 osób.

Wymienione powyżej cyfry zwiększyłyby się znacznie, gdyby skład ekspedycji

musiał być większy. Skąd wziąć tak poważne sumy?

W 1928 r. ca 80% kosztów pokrył Rząd. Obecnie nie można się łudzić, by pokrył nawet połowę. Nadzieje na pomoc ze strony Polonii amerykańskiej zawiodły. Akcja zbiorkowa Komitetu Olimpijskiego, podjęta wyjątkowo wcześniej, bo już na początku 1929 roku, dała dotychczas zaledwie 40.000 zł., czyli dopiero 16% sumy, potrzebnej na wysłanie choćby tylko 45 osób. A gdzie koszty przygotowań? A gdzie rezerwa? Sytuacja przedstawia się krytycznie. Komitet Olimpijski nie zbierze brakujących 200 — 250.000 zł. w ciągu jednego roku. To nie ulega wątpliwości.

Polski świat sportowy musi wreszcie obudzić się z letargu i wykazać taki zapał i takie zrozumienie, jakie wykazał w 1924 roku, kiedy to kilka Związków finansowało samodzielnie wysłanie części lub nawet całości swych ekspedycji, musi zrozumieć, że bez jego wydajnej pomocy zabraknie pieniędzy na wysłanie nawet najlepszych zawodników. Taka decentralizacja akcji zbiorkowej jest w obecnych rzeczach konieczną.

Ambicją każdego Związku, klubu, zawodnika, działacza czy sympatyka sportu winno być zebranie jak największej sumy na Fundusz Olimpijski.

Jeżeli tej ambicji nasz świat sportowy nie wykaże, zabraknie i sił i środków na godne zaprezentowanie polskiej tężyzny na arenie olimpijskiej.

Kazimierz Glabisz.

ZAGRANICĄ PRZED SEZONEM

Przegląd europejskich biegaczy.

Nedługo sezon biegów na przełaj skończy się i usłyszymy o pierwszych wynikach z biegni. Rok bieżący będzie, przyszcześnie bardzo obfity ze względu na X Igrzyska Olimpijskie, które odbędą się w roku przyszłym w Los-Angeles. Wyniki tegoroczne będą już poniekąd służyły za wskaźnik konkurencji, jaka będzie miała miejsce w Los Angeles, ze względu na to, iż ogólny poziom nie ulegnie już chyba większej zmianie. Nie mam wątpliwości, że w biegach średnich i długich, o których zamierzam mówić, dominującą rolę i tym razem odegrają Europejczycy, przyczem warto jest zrobić prawdopodobny przegląd sił w sezonie bieżącym.

Zacznę od 800 i 1500 mtr. Na kontynencie mamy kilku biegaczy, którzy o pierwszeństwo musieli stoczyć zaciętą walkę. Na pierwsze miejsce można wysunąć Jules Ladoumègue'a, który w roku zeszłym nie przegrał ani razu jak 800 mtr. tak i 1500 mtr. Jak zapowiadają fińskie pisma, bardzo poważnym rywalem Ladoumègue'a ma być w roku bieżącym, jego zwycięzca z Amsterdamu Larwa, rodak Nurmiego. Larwa już w roku 1928 szykował się na pobicie rekordu światowego na 1500 mtr., jednak ze względu na miękką bieżnię w Amsterdamie, spotkał go zawód. W roku zeszłym Larwa nie był w dobrej formie, jednak na wyniki stawiane przez Ladoumègue'a zapatrywał się bardzo optymistycznie i uważał, że tem większy zaszczyt będzie miał, jak pobije je. Sądję, że przy swoich świetnych warunkach fizycznych ma bodaj czy nie większe prawo aniżeli Ladoumègue do światowych rekor-

dów. Dr. Peltzer, którego rodacy uważają jeszcze za zdolnego, do powtórzenia wyczynów z roku 1926, jest jednak już skończony na zawsze. Bardzo możliwe, że zabłyśnie on jeszcze nie jeden raz, ale to już nigdy nie będzie ten dawny blask. Organizm jego jest już bardzo wyczerpany. Z biegaczy kontynentu możnaby było dodać jeszcze Włocha Beccaliego, który, sądząc z „Gazetta del la Sport”, zapowiada się na sezon bieżący świetnie. Beccali otrzymał zaproszenie na zawody w Paryżu na 10 maja, organizowane w związku z otwarciem kolonialnej wystawy na cele dobroczynne. Anglicy będą mieli kilku dobrych biegaczy — Hampon na 800 mtr. i Thomas na 1500 prawdopodobnie zatrzymają i w roku bieżącym swoje tytuły mistrzowskie. Naciekawiej zapowiadają się jednak biegi długie. Na dystansach 3000, 5000 i 10.000 mtr. klasa staje się coraz więcej wyrównaną i kto wie czy rok bieżący nie będzie okresem detronizacji Nurmiego, który jednak zapowiedział, że będzie jeszcze w sezonie bieżącym biegać dystanse od 3000 mtr. wzwyż. A wiemy doskonale, że znakomity finn zna doskonale siebie i nie będzie chciał narazić swego dobrego imienia. Już po Igrzyskach w Paryżu zapowiadano rychły koniec jego kariery, jednak okazało się, że wszelkie przypuszczenia były mylne. Zdaje się, iż Nurmi zamierza postawić rekord, który już nigdy chyba nie zostanie przez nikogo pobity. Jeżeli wygra on i na Igrzyskach w Los Angeles, to będzie miał za sobą 4 Olimpiady — Antwerpia, Paryż, Amsterdam i Los Angeles i będzie posiadaczem 7 olimpijskich złotych medali i 2

srebrnych, nie licząc możliwości wygranej w Los Angeles.

Już w roku zeszłym liczono bardzo wiele na Virtanena, który musiał ulec jednak Nurmieniu kilka razy. Virtanen będzie prawdopodobnie, tą nową podporą Finlandji, po zejściu Nurmiego z biegni. Już sezon bieżący może nam zrobić niejedną niespodziankę.

Jak donoszą szwedzkie dzienniki Edwin Vide, latający pedagog, powraca na bieżnię. Jego „come back” zostało przyjęte w Szwecji z wielką radością, bo ani Lindgren, mistrz Szwecji na 5000 i 10.000 mtr., ani Magnuson nie mieli jeszcze nigdy takiej formy, jak Vide, jak również nie byli taką atrakcją.

W środkowej Europie nie ma prawie nikogo, kogo by można było wziąć poważniej pod uwagę. W Niemczech Rohn i Helbei, powygrywali przełaje w swoich okręgach o mistrzostw Niemiec. Żaden z nich dotychczas nie zeszedł poniżej 15 minut na 5000 mtr. O Trunen zaś, trudno jest jeszcze coś powiedzieć, gdy biegacze przełajowi, nie odgrywają prawie żadnej roli na bieżni. Mistrz Francji w biegu na przełaj Rerolle, prawdopodobnie na bieżni zleje się z szarą masą.

Sezon ubiegły w halach U. S. A.

Sezon lekkoatletyczny w halach amerykańskich już się skończył. Jeżeli przejrzymy wyniki zawodów całego sezonu od stycznia poczynając, to możemy ułożyć pewną tabelę najlepszych sportowców w każdej poszczególniej konkurencji.

Krótkie biegi: na początku sezonu Singer (New York University) był nie do pobicia. Potem jednak został on pokonany przez

Bruder'a (Newack A. C.), a przy końcu sezonu nawet przez Kelly (Georgetown) i Olimpijczyka Brancey'a. Czy forma Brancey'a uległa polepszeniu, albo Singer'a pogorszeniu — trudno jest ustalić: Singer wygrał mistrzostwa A. A. U. (Kelly nie startowa), Kelly natomiast mistrzostwa studenckie w obecności Singer'a. Najlepszym płotkarzem sezonu był bezwątpienia Beard z Alabama University, który dobrego Lee Setmana z Illinois, pokonał dwukrotnie. Ostatni bieg sezonu wygrał Collui, przy stosunkowo słabej konkurencji.

Najlepszym biegaczem na 800 mtr. był Chapman — duży biegacz z małej Bates — szkoły. On był tym, który odebrał Sera Martinowi i Kellerowi, nadzieję na zwycięstwo, i amerykańanie mogą się cieszyć, gdyż obaj francuzi byli w wspaniałej formie. O świetnej formie Chapmana świadczy jego czas na $\frac{1}{2}$ mili ang. 1:51,5. Gdy 2 lata temu Loyd Hahn postawił rekord światowy w czasie 1:51,4, nikt nie przypuszczał, że w tak krótkim czasie, jego rekord będzie zagrożony. I wielki biegacz z Nowej Anglii pozostał tylko o $\frac{1}{5}$ sek. od fenomenalnego rekordu światowego Loyda Hahna.

Na dłuższych dystansach przeważał miler Conger, który kilkakrotnie wygrał biegi na 1000 jardów. Conger wygrał również mistrzostwo A. A. U. na 1000 jardów w czasie 2:11,1 sek., przed Bullwinkle, bostończykiem Paul Martin i francuzem Kellerem. Conger i Keller stoczyli między sobą rozpaczliwą walkę w biegu na 1000 jardów w Newark'u i rutynowany amerykańanin mógł wygrać bieg z $\frac{1}{2}$ mtr. przewagą.

Szwajcar Paul Martin w ubiegłym sezonie biegł niżej średniej klasy, przyczyną czego podobno było jego słabe zdrowie. Bullwinkle na początku sezonu nie pokazała o wiele więcej, aniżeli podczas swoich ostatnich nieszczęśliwych startów w Europie w ubiegłym roku, przy końcu sezonu zaś pokazał już dobrą klasę reprezentacyjną. On nie chce dać siebie przekonać, że sam dla siebie musi robić bieg, a nie iść za kimś i jeżeli jednak dzięki takim nietaktycznym

biegom osiąga dobre wyniki, to to tylko można podziwiać.

Na początku sezonu Ray Conger na 1 milę był nie do pobicia, w końcu zaś sezonu jego forma trochę spadła. Przez to jednak wynik młodego studenta z Pennsylvania University Coan'a nie może być pomniejszony — czas 4:13 i zwycięstwo nad Conger'em na zawodach New York A. C. — jest wspaniałe. Pennsylvania University rok rocznie ma jakąś nową gwiazdę, tak w roku zeszłym wypłynął Paul Rekers na 2 mile. Coan wygrał również mistrzostwa studenckie, przed Bullwinkle w czasie 4:15,2. Na ostatnich zawodach sezonu Conger został jeszcze pokonany przez Vencke'go (Swedish — American A. C.) i Leo Lermond'a. Każdy z wymienionych pięciu biegaczy zrobili 1 milę poniżej 4:15, co odpowiada czasowi 3:56 na 1500 metrów. Nigdy jeszcze amerykańanie nie mieli tak dużo dobrych biegaczy, w tej konkurencji w latach Ray'a, lub Hahn'a, biegacze ci wygrywali biegi z przewagą 20—30 mtr., dzisiaj zaś kilku biegaczy wpada na metę prawie jednocześnie, i to w czasach, o których przedtem ani się śniło. W długich dystansach, które były dotychczas jednym z najsłabszych punktów amerykańan — zrobiony został również duży postęp. Manning z Wichita — Szkoły, Gus Moore, mistrz biegów na przełaj, Maclusky, z Fordham University i olimpijczyk Leo Lermond byli najlepsi.

Lermond na początku sezonu był najgorszy, na końcu — najlepszy.

Mistrzostwo na 2 mile wygrał on przed Maclusky w czasie 9:11,8, co odpowiada czasowi 8:32 na 3000 metrów.

Gus Moore osiągał podobne czasy na początku sezonu. Żaden z wymienionych wyżej biegaczy nie biegał gorzej aniżeli 9:20, i kto wie, czy po startach Nurmiego, amerykańanie stworzą i w długich bigach światową klasę. Gdy Nurmi był w Ameryce, miał on jedyne przeciwnika w osobie Joe Ray'a, który w dodatku nie był już w swej najwyższej formie. Gdy zaś Ray'a nie było na

starcie — reszta biegaczy startujących byli tylko statystami. Dzisiaj wyglądałoby to zupełnie inaczej. Oczywiście, jest jeszcze duża odległość między rekordami Nurmiego, a tegorocznymi wynikami amerykańanów, jednak już na X Igrzyskach w Los Angeles na 5000 mtr. i amerykańan trzeba będzie brać pod uwagę.

Dwumilowy bieg przez płotki o mistrzostwo U. S. A. wygrał Hans Assert w czasie 10:16. Szwajcar Paul Martin, który również wziął udział w tym biegu, był tylko trzeci.

Dlaczego amerykańanie mają tak dużo skoczków wzwyż — jest to zagadka dotychczas nie rozwiązana. Duży wybór ludzi, trening, djeta, amerykański rozmach — ludzie stoją przed poprzeczką i skaczą 1 m. 90 cm. tak lekko, albo też ciężko, jak u nas 1:65. Na ostatnich zawodach Knights of Columbus, mistrz z Lah Burg i Spencer z Genewa School osiągnęli 1 m. 97,5, następnie nowy rekordzista świata Spitz i Osborne, rekordzista światowy z r. 1929, mieli po 1:94 cm. W identycznej kolei uplasowali się ci sami skoczkowie również na mistrzostwach U. S. A. z tą tylko różnicą, że pierwsi dwaj mieli po 1 m. 98 cm. Spitz miał na zawodach Millrose A. C. dobry dzień i ustanowił wynikiem 2.005 nowy rekord światowy. W 17 roku życia miał on już wynik 1 m. 94 cm. Na mistrzostwach studenckich pierwszą trzję O'Connor, Moody i Newkrirk osiągnęli po 1 m. 90,5 cm.

W skoku o tyczce nie zaszło nic nowego — Fred Sturdy prowadzi nadal, za nim kroczą Thompson, Berlinger, Colyer — wszyscy z wynikami ponad 4 mtr. Mistrzostwa studentów w hali w skoku w dal wygrał murzyn Utterback z wynikiem 7 m. 25 cm.

W rzucie kulą w halach na wschodzie Ameryki nie ma takich wyników, jak na zewnątrz. Najlepszymi są Leo Sexton, Berlinger i Adelman. Sexton wygrał mistrzostwo U. S. A. rzutem 14 m. 91 cm., Berlinger mistrzostwa studenckie rzutem 14 m. 79 cm.

Stanisław Petkiewicz.

GENJALNIE POMYŚLANA MASZYNA DO PISANIA



ROYAL

POSIADA CAŁKOWICIE WIDOCZNE PISMO
ORAZ WSZYSTKIE ZNAKI POTRZEBNE
PRZY PISANIU W JĘZYKU POLSKIM,
IIIIIIII FRANCUSKIM I NIEMIECKIM IIIIIIIII

ROYAL TYPEWRITERS W POLSCE S. A.
WARSZAWA, AL. JEROZOLIMSKIE Nr. 25

W SPRAWIE ZMODYFIKOWANIA OCENY ZAWODÓW

Przypuszczając, że poniższy artykuł wzbudzi pewną polemikę zwracamy się do znawców w celu wypowiedzenia się w tej sprawie.

Będąc na zawodach lekkoatletycznych i oceniając naszych uwijających się po boisku zawodników, ten różnorodny pod względem fizjologicznym i chronologicznym tłum startujących, a zastanawiając się nad ich wyczynami, musimy dojść do wniosku, że ocena lekkoatletów na podstawie ich wyczynów, taka, jak dziś w całym świecie sportowym jest praktykowana nie jest oceną sprawiedliwą. Sport lekkoatletyczny, ta królowa wszystkich sportów, nie jest rzeczowo ujęty.

Inaczej się dzieje w ciężkiej atletyce i boksie, spokrewnionych gałęziach sportu lekkoatletycznego. Tam sprawa ta ujęta jest racjonalniej i oparta na zdrowszym fundamencie.

W ciężkiej atletyce i boksie zgłaszających się do zawodów nie zapędzamy, jak stado owiec, nie zaprzęgamy i nie zmuszamy ich do walki między sobą, zanim nie przeprowadzimy oceny poszczególnych zawodników. Dzielimy ich na kategorie i wystawiamy do walki w odpowiedniej dla nich grupie.

W jednej tylko lekkoatletyce nie zastanawiano się nad powyższym problemem. Niema tu podziału; wystawia się zawodników jedną ławą, nie patrząc na ich stan: — wiek chronologiczny i fizjologiczny. Gdyby dziś w boksie ktoś wystawił zawodnika wagi ciężkiej narówni z zawodnikami wagi lekkiej uważałoby to za „nonsens”, a tego kto by chciał podobną imprezę przeprowadzić, nazwanoby człowiekiem o patologicznym umyśle. Jest to wprost nie do pomyślenia, ażeby zawodnik wagi lekkiej mógł marzyć o zwycięstwie nad zawodnikiem wagi ciężkiej. W lekkiej atletyce, niestety, widzimy

to na każdym kroku, na każdych zawodach. Jesteśmy świadkami, jak młodociane siły zrywają się i marnują przez nadmierny wysiłek w dorównaniu tym, których sama natura obdarzyła stuprocentową kondycją fizyczną.

Sprawę tę poruszył i zwrócił na nią uwagę p. Szczęsny Połomski, wizytator wych. fizycznego w podręczniku p. t. „Ćwiczenia



„Bronka” na taśmie biegu na przełaj w Krakowie

cielesne”. Uplłynęło dość dużo czasu, a jednak sprawą tą nikt się nie zajął i nie zabrał oficjalnie głosu na łamach naszych fachowych i zawodowych pism sportowych.

Projekt oceny, którą podaje p. inż. Sz. Połomski, gdyby został zrealizowany i wprowadzony w czyn, wprowadziłby całkowity przewrót w ocenie dzisiejszej lekkoatletyki, a jednocześnie podnieśliśmy sport

lekkoatletyczny na wyżyny. Jestem pewien, że za przykładem naszym poszedłby cały świat sportowy. Stworzylibyśmy wielkie dzieło dla dobra naszych zwolenników lekkoatletyki i oparlibyśmy sport ten na realniejszych podstawach.

Walka na polu wych. fizycznego i sportu będzie wtedy racjonalnie przeprowadzona, a wynik tej walki wtedy będzie sprawiedliwie oceniony, gdy do tej walki staną równi z równymi; lecz, gdy na zawodach lekkoatletycznych widzimy uczestników nierównych — jedni o dużej wysokości skocznej i wielkiej rozpiętości ramion i wysokości dosiężnej, drudzy o krótkich kończynach dolnych i górnych — i oceniamy ich według jednej i tej samej tabelki i żądamy od jednych i drugich równych wyczynów — musimy przyznać, że ocena nasza w stosunku do tych, których natura nie uposażyła w odpowiednie warunki fizyczne, była krzywdząca i niesprawiedliwa.

I gdy dziś lekkoatletyka, ta królowa sportu, w owej statystyce liczy znikomą ilość zwolenników, uprawiających ten piękny i szlachetny sport, musimy całkowitą winę złożyć na nasze barki, ponieważ prowadzimy sport ten w dalszym ciągu starą, zapleśniałą metodą oceny.

Ci, którzy stoją na czele wych. fizycznego i sportu i ci, którzy uprawiają tę piękną gałąź sportu, winni w sprawie tej zabrać oficjalnie głos i wskazać drogi do odbudowy sportu lekkoatletycznego, regulując i normując sprawę oceny współzawodników. Jest to sprawa żywotna i pilna, nie powinniśmy czekać, aż kwestja ta zostanie zagranicą poruszona i przez zagranicę wprowadzona w czyn. Nie będziemy stale nowicjuszami bez inicjatywy w pracy twórczej, aby nie mówiono, że jesteśmy spadkobiercami i ślepyimi naśladowcami innych narodów.

Wacław Robakowski.

UWAGA! NAJWIĘKSZA SENSACJA NADCHODZĄCEGO SEZONU UWAGA!



Marka Fabrycz
„ŁUCZNIK”

„KOLARSKA WĘDRÓWKA KRAJOZNAWCZA” odbywać się będzie na rowerach marki „ŁUCZNIK”

Gen. zastępstwo i sprzedaż hurtowa D/H. HERMAN MEYER — Warszawa Traugutta 2, tel. 601-84

SPRZEDAŻ DETALICZNA ZA GOTÓWKĘ i NA RATY:

„ŁUCZNIK” Sp. z ogr. odp. — Warszawa, Traugutta Nr. 2 B-cia JABŁKOWSCY — Warszawa, Bracka 25

Wszystkie Spółdzielnie Spożywców Zrzeszone w Związku Spółdzielni Spożywców R. P. „Społem”. — Wszystkie Spółdzielnie Rolnicze i Syndykaty Rolnicze „Kooperacji Rolnej”. — Wszystkie Spółdzielnie Rolniczo-Handlowe zrzeszone w Centrali Spółdzielczych Stow. Rolniczo-Handlowych. — Wszystkie Spółdzielnie Wojskowe zrzeszone w Związku Rewizyjnym Spółdz. Wojskowej „Społem”.

- 1) Wojew. Poznańskie i Pomorskie — Dr. K. Hohenauer, Poznań, Przecznicza 7.
- 2) Wolne miasto Gdańsk — D/H. H. Meyer, Gdańsk, Elisabethwall 9.
- 3) Wojew. Łódzkie — H. Drutowski, ul. Łódź, Kilińskie-go 78.

- 4) Wojew. Łódzkie, Wileńskie i Nowogródzkie — M. Trachtenberg, Grodno, Bonifraterska 10.
- 5) Wojew. Śląskie — D/H. H. Meyer Oddział w Katowicach, Katowice, Powstańców 5.
- 6) Wojew. Kieleckie i Lubelskie — St. Olbrych, Radom, 1-go Maja 13.
- 7) Wojew. Wołyńskie — A. Krzemieniecki, Krzemieniec.

Ostrzegamy przed nabywaniem rowerów niezaopatrzonych w dwuletnią gwarancję z umieszczoną pieczęcią Państwowych Wytwórni Uzbrojenia i datą zakupu roweru, oraz podpisem jednej z wyżej wymienionych instytucji.

XV KOLARSKI PIERWSZY KROK „STADJONU“

Od roku 1924 począwszy, co wiosna i co jesień, jeden z numerów naszego pisma zawierał niezmiennie się powtarzający opis barwnego obozowiska kolarskiego w lasku pod Jabłonną. Autor zna go na pamięć, a i niejednego z czytelników zapewne mógłby bez trudu odtworzyć zasadnicze ustępy, te na przykład, gdzie stoi: „załatany p. Bursztynowicz ustawia zawodników według numerów”, albo: „Kamiński udziela ostatnich wskazówek swemu nowemu pupilowi”, albo też: „na znak startera p. Szymczyka etc.”

Otóż opisu tego, zdawałoby się stanowiącego integralną i nieuniknioną część każdego sprawozdania z „Pierwszego Kroku” dziś nie będzie! Dla tej prostej przyczyny, że — nie było lasku. Bieg odbył się bowiem na Bielanych, i cykliści wystartowali z przed bram Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego, oglądając się ciekawie na jego imponującą wieżycę.

Lasku nie było — ale tradycyjny rwetes był. Nie mając pod ręką zielonej trawki, kolarze zainstalowali swe osoby, swe „graty” i swe portatywne warsztaty reperacyjne na środku szosy, co nie ułatwiało zbyt prac organizatorom. Może w tem, jakoteż w „nowości” warunków, każących odbiec od szablonowego, ustalonego zdawało się raz na zawsze, trybu postępowania, szukać należy przyczyny, że organizacji nie wolno nazwać najlepszą. Tak, start biegu na 20 km zbiegł się z finiszem biegu kolarskiego naprzelaj i t. p.

Nie można także powiedzieć, by drogi w okolicach Bielanych nie kazały z żalem wspominać o nieświeżych szosach z pod Strugi. Wyboiste i kamieniste, stały się one przyczyną wielu defektów, których ofiarą padło kilku bardzo dobrych zawodników. Wbrew zwyczajowi, sanitarka przybyła na metę przepełniona. Mniej w niej wprawdzie było rozbitych kolan i łokci, niż podziurawionych opon, lecz to dróg bielańskich bynajmniej nie rozgrzesza.

Zapomniałem na samym wstępie umieścić ten ustęp z dawnych tradycyjnych sprawozdań, w którym mowa o pogodzie. Pod tym względem się nic nie zmieniło. Jak zawsze — pogoda dopisała w 200%. Pierwsza w tym roku prawdziwie wiosenna niedziela została przez niebiosa zarezer-

wowana dla „Pierwszego Kroku” — co stanowi jeszcze jeden dowód pożyteczności i wartości naszej imprezy, cieszącej się tak specjalnymi względami wszystkich czynników miarodajnych.

Uczestnicy biegu spisali się znakomicie. Czy dlatego, że była inna, nieznana trasa, czy dlatego, że przy takiej cudownej słonecznej pogodzie nie wypada marudzić —



Rozdawanie numerów i sprawdzanie listy.

nikt nie zachowywał się wyczekująco, a od razu wzięło szalenie ostre tempo. Już po trzech kilometrach kolarze, w obu biegach, zdążyli rozciągnąć się w długiego węża, a na półmetku trzymały się razem tylko drobne grupki. Na specjalne wyróżnienie zasługuje dzielna przedstawicielka płci pięknej „Aba” — Izdebska. Nie zajęła wprawdzie żadnego z miejsc najpierwszych, lecz zacięciem sportowcem, ambicją i wytrwałością przywodziła bardzo męskich kolegów, z których kilku skwapliwie korzystało z jej „kółka” — wiedząc, że „ciągnie” ofiarnie.

Dystans właściwego „Pierwszego Kroku” jak wiadomo, został skrócony z 25 na 20 km., a to ze względu na to, iż regulamin „Państwowej Odznaki Sportowej” przewiduje jako minimum pokrycie tej ostatniej przestrzeni w mniej niż 1 godzinę. Warunkowi temu uczyniło zadość aż 66 zawodni-

ków. Wszyscy oni otrzymają więc odnośne zaświadczenia; w ten sposób „Pierwszy Krok” będzie dla nich pierwszym krokiem ku zdobyciu zaszczytnej odznaki, o posiadaniu której niejednego z nich zapewne od dawna marzy.

Wyniki techniczne obu biegów były następujące:

Wyniki biegu na 20 klm:

- 1) Fortuna Kazimierz, czas 36 m. 20 s.
- 2) Cieniewski Stefan
- 3) Glesman, który jechał zamiast Ratajczaka — zdyskwalifikowany.
- 4) Klaus Władysław
- 5) Bański Kazimierz
- 6) Zondej Zygmunt
- 7) Szwartz Henryk
- 8) Kabluczenko Władysław
- 9) Kurowski Ireneusz
- 10) Zołek Stanisław
- 11) Michałowski Józef
- 12) Bykowski Stefan
- 13) Zadworny Jan
- 14) Wakuski Gotfryd
- 15) Ługowski Stefan.

Dalsze miejsca zajęli: 16) Hojda H., 17) Bisiak K. 18) Bieniak H., 19) Oszwa M., 20) Duliński L., 21) Bisiak W., 22) Twarowski C., 23) Cisiński S., 24) Nadolski C., 25) Kurpjos M., 26) Kaleta M., 27) Burczenik J., 28) Kłos A., 29) Ryszewski P., 30) Aronński S., 31) Płatner B., 32) Syrytczyk W., 33) Tyszkiewicz W., 34) Narkiewicz E., 35) Wątkowski S., 36) Lenge E., 37) Szafranski E., 38) Kapiak J., 39) Kwawożyński Z., 40) Wośniewski K., 41) Maniocha H., 42) Wiśniewski W., 43) Papis L., 44) Jaworski F., 45) Szymański L., 46) Sobala H., 47) Kamiński T., 48) Dreńkowski S., 49) Stalpiński T., 50) „Aba” — Izdebska, 51) Hayman E., 52) Orzechowski T., 53) Cieszański M., 54) Gomprowski K., 55) Mikołajko J., 56) Rakowski E., 57) Winkiewicz E., 58) Rzeszotek J., 59) Blicharz P., 60) Górecki T., 61) Ławniczak M., 62) Gruszkiewicz S., 63) Tryburski, 64) Chreścielewski R., 65) Tkacz J., 66) Kempieński M., 67) Powadowski J.

Wyniki biegu na 50 klm:

Pierwszy poza konkursem — Borecki Henryk — 1 godz. 42 min. 11 sek.

- 1) Matczak Czesław
- 2) Dadas Władysław
- 3) Grzechowski Feliks



Po starcie 20 klm.



Uczestnicy „pięćdziesiątki” przed wyruszeniem.

- 4) Biernacki Roman
- 5) Grzelak Józef
- 6) Jaworski Augustyn
- 7) Chmurzyński Zdzisław
- 8) Gecold Franciszek
- 9) Sodolski Antoni
- 10) Angielczyk Stanisław.

Dalsze miejsca zajęli: 11) Jackowski C., 12) Szatkownik L., 13) Tarmanowski H., 14) Wróbel R., 15) Kucharski J., 16) Sławiński L., 17) Kelner C., 18) Paner K., 19) Kolpiński W., 20) Zieliński R., 21) Dąbrowski P., 22) Rochala J., 23) Nizeński Z., 24) Dzwonkowski J.

Lista nagród:

Bieg 20 klm — I nagroda rower — nagroda redakcji „Stadjonu”, II, III i IV nagroda medale złote; V, VI i VII nagroda — medale srebrne; VIII, IX, X — medale srebrne małe; XI, XII, XIII, XIV i XV nagr. — medale brązowe.

Bieg 50 klm — I nagroda puchar redakcji Stadjonu; II, III i IV nagr. — medale złote; V, VI i VII — medale srebrne; VIII, IX i X nagr. — medale srebrne małe.

Pozatem wszyscy wyżej wymienieni otrzymują dyplomy redakcji Stadjonu.

Nadto między pierwszymi trzema zwycięzcami na 20 klm zostanie wylosowany bezpłatny kurs nauki szoferskiej — ofiarowany przez kursy samochodowe inż. Froma.

Niezależnie od tego wszyscy uczestnicy, wyżej zanotowani, korzystać mogą na kursach samochodowych inż. Froma ze znacznych ulg.

Nagrody wydawane będą w redakcji Stadjonu od dnia 7 maja o godz. 12. O tej godzinie odbędzie się również losowanie na kurs nauki szoferskiej.

Wiktor Junosza.

KOLARSTWO

Na otwarcie sezonu w stolicy rozegrano na Bielanach bieg kolarski naprzelaj 20 km — 1) Michałak (Legja) 45:16, 2) Głowacki (AKS), 3) Korsak-Zalewski (WTC), 4) Stahl (Legja), 5) Oczachowski (WTC), 6) Drażek (Legja), 7) Krotkiewski (Sokół), 8) Szkolnik (Pruszków), 9) Napieracz Wł. (Legja), 10) Józik (AKS), 11) Jaszczuk (niestowarzyszony). Przedtem odbyło się nabożeństwo, a następnie pochód przez miasto.

W biegu kolarskim RKS Skra na trasie 50 km wygrał Smykała 1:37:45 przed Bierniskiem 1:38:05 i Angielczykiem 1:45:00

W Krakowie bieg 20 km wygrał Mańko 43:26 przed Leiblerem.

Szamota startował w Paryżu na zawodach międzynarodowych, wygrywając przedbieg (13.4) i ćwierćfinał (13 s.), w którym pokonał Descamps i Moretiego. Uległ jednak w półfinale, pokonany przez Chenewiera i Perrina.

We Lwowie na otwarcie sezonu kolarskiego bieg 30 km wygrał Szczotka 56:32 przed Danielem.

I krok kolarski w Łodzi na 25 km wygrał Pietruszewski 49:00 przed Klatem i Gatką.

SPORT MOTOROWY

W dniu 10 maja Automobilklub Polski organizuje doroczny pokaz i konkurs piękności samochodów, który zastępuje u nas wystawę samochodową, to też cieszy się zwykle wielkim powodzeniem. Impreza ta odbędzie się w parku im. Paderewskiego, przyczem premjowanie pięciu najpiękniejszych samochodów odbędzie się przez jury na podstawie głosowania publiczności. Prócz tego dalszych pięć maszyn będzie przez jury wyróżnione, a także jeszcze pięć za „karo-serję krajową”. Zapisy w sekretarjacie komisji sportowej Automobilklubu Polski, Aleja Szucha Nr. 10 do dnia 9 maja.

Motocyklowy Grand Prix rozegrany zostanie 28 czerwca na trójkącie szos Giszowiec — Murcki — Mysłowice przy udziale całego szeregu kierowców zagranicznych, a przedewszystkiem Niemców, Czechów, Austriaków, Węgrów i Anglików.

Motocyklista warszawskiej Legji, Schweitzer, pobił w niedzielę oficjalny rekord polski szybkości motocyklowej, osiągając na szosie wilanowskiej 140.5 klm. na godzinę w próbie ze startu lotnego (dawny rekord oficjalny 126 km), a 111 km. ze startu zatrzymanego. Nieoficjalny rekord polski jest nieco lepszy i wynosi 143.5, a należy do Nagenasta z Poznania.

Raid motocyklowy dookoła Polski odbędzie się 17—24.V na trasie Warszawa — Gdańsk — Bydgoszcz — Poznań — Katowice — Zakopane — Kraków — Łódź — Warszawa.

Pamiętajcie

o

prenumeracie

BOKS

W Pabjanicach rozegrano mecz pomiędzy Krusche Ender a CWS (Warszawa) z wynikiem 8:8. Poszczególne rezultaty: Wieczorek (C) bije Osieję, Młynarczyk (K) bije Śmiecha, Mroźewski (C) bije Pawelskiego k-o, Orlicz (C) bije Chojnackiego, Bartesik (K) bije k-o Walendowskiego, Kuropatwa (K) remisuje z Karpińskim, Sadzak (K) remisuje z Scętowskim (C), a Himmer bije k-o Wasiewicza (C).

W Warszawie rozegrany był mecz pomiędzy drużynami Skody i Makabi, zakończony zwycięstwem Skody w stosunku 8.6. Poszczególne wyniki: Wulfowicz (M) remisuje z Korzeniewskim, Rochman (M) bije Czarneckiego, Kukieło (S) bije Wiśniaka, Urkiewicz (M) bije Ogonowskiego, Grifenberg (M) remisuje z Bąkowskim, Woźniak (S) bije Hofenberga, Antczak (S) bije Gedanka. Sędziował w ringu p. Kupferstein.

Rozegrany w niedzielę mecz bokserki Węgry—Czechosłowacja zakończył się zwycięstwem Węgrów 13:3.

Mecz z Włochami został odwołany.

Amerykańska drużyna bokserka będzie prawdopodobnie bawić w Polsce w lecie r. b.

Mecz Warszawa—Łódź odbędzie się w Łodzi.

Mecz Poznań—Łódź odbędzie się 31.V w Poznaniu.

Komb. repr. Warszawy i Łodzi walczy 7.VI w Zlinie.

W dniu 5 czerwca w Brnie rozegrany będzie mecz pomiędzy komb. reprezentacją Warszawy i Łodzi a Brnem. Skład drużyny kombinowanej będzie następujący: Kazimierski (W), Głon (W), Cyran (Ł), Chmielewski (Ł), Seweryniak (Ł), Seidel (W), Miżerski (W), Stibbe (Ł).

Drużyna Makabi walczyć będzie 9 maja w Katowicach z BKS-em, a 10 maja w Król. Hucie z Stadjonem.

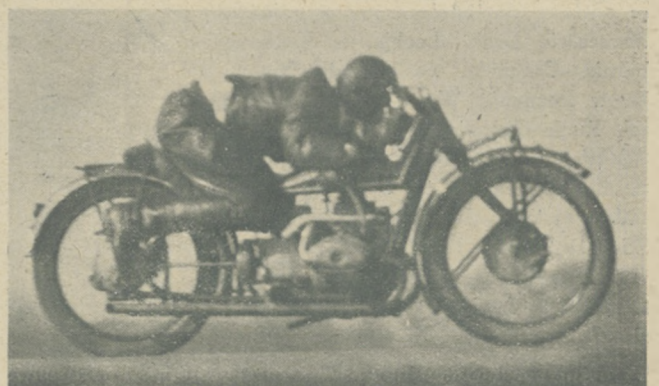
Sensacyjny mecz Carnera—Scharkey rozegrany zostanie w dniu 10 maja w Chicago.

Łódzki Union zamierza zorganizować w dniu 10 maja sensacyjne zawody bokserkie przy udziale wszystkich finalistów* mistrzostw Polski.

Mecz Polonia—Warta, wyznaczony na 26 bm, został przełożony na dzień 9 maja w Poznaniu.



Po starcie kolarskiego biegu na przelaj w stolicy.



Schweitzer (Legja) podczas swych 140 klm. na godzinę.

BOJE PIŁKARSKIE

Mecze ligowe.

Niedzielne mecze ligowe przyniosły przede wszystkim dwie wielkie niespodzianki w postaci tryumfu Warty nad Pogonią 7:0 oraz Legii nad Cracovią 4:1. Obie drużyny zwycięskie grały koncertowo w liniach napadu.

Pozatem Wisła, znajdująca się w doskonałej formie, pokonała Polonię 3:1, Ruch zremisował z Garbarnią 1:1, a Czarni wygrali z Lechją 4:0.

Tabela ligowa

K l u b	Grano	Wygran.	Remis	Przegr.	Bramki	Punkty
Wisła	4	3	1	—	12:4	7
Ruch	3	2	1	—	8:2	5
Polonia . . .	5	2	1	2	8:9	5
Garbarnia . .	3	1	2	—	5:2	4
Legia	3	2	—	1	9:5	4
Ł. K. S. . . .	3	2	—	1	9:5	4
Cracovia . . .	4	1	1	2	7:11	3
Czarni	3	1	—	2	6:7	2
Warta	4	1	—	3	9:9	2
Pogoń	1	1	—	1	5:8	2
Lechja	3	1	—	2	4:10	2
Warszawianka.	3	—	—	3	4:14	0

W rekordzie bramek strzelców ligowych stan jest następujący:

5 bramek — Herbstreich i Kniola.

4 bramki — Kisieliński II, Pazurek II, Ciszewski.

3 bramki — Muszyński, Skowroński, Balcer, Nawrot.

2 bramki — Jung, Kubiński, Adamek, Peterek, Szerfke, Banaszewicz, Buchwald, Włodarz, Malik, Lubowiecki, Koch, Smoleczek, Przeździecki, Kruk, Rusiecki.

1 bramka — Kozok, Łagodny, Zaborowski, Durka, Wypijewski, Zbrdja, Tadeusiewicz, Król, Joksz, Ogrodziński, Czalak, Mauerer, Bator, Zieliński, Starzycki, Chmielewski, Sobota, Aldek, Czarnik, Mieczysławski, Drzymała, Reyman III.

Zarząd Ligi zmienił nast. terminy ligowe: Ruch—Garbarnia na 26.IV (z 19.VII). Pogoń—Garbarnia na 18.VII, Lechja—Garbarnia na 26.VII, Legia—Warszawianka na 6.VI, Legia—Polonia na 20.VI.

Zarząd Ligi zawiadomił kluby ligowe, że po każdym wypadku na boisku, nadającym się do ubezpieczenia, kluby powinny składać meldunki do zarządu, poparte świadectwami lekarskimi.

W nadchodzącą niedzielę 3 maja rozegrane zostaną następujące mecze ligowe: w Warszawie Legia—Lechja, w Krakowie Garbarnia—Cracovia, we Lwowie Pogoń—Wisła, w Poznaniu Warta—ŁKS, w Katowicach Ruch—Polonia.

W Warszawie grali Legia Ib—Makabi 4:1, Świt—Gwiazda 4:1, Skra—Marymont 2:1, Warszawianka Ib—AZS 4:1, Polonia Ib—AZS 4:1, Polonia Ib—Znicz 4:1.

Tabela przedstawia się następująco: 1) Skra 8 pkt, 2) Legia Ib 6 pkt, 3) Warszawianka Ib 6 pkt, 4) Świt 6 pkt, 5) Marymont 4 pkt, 6) Polonia Ib 4 pkt, 7) AZS 2 pkt, 8) Gwiazda 2 pkt, 9) Znicz 2 pkt, 10) Makabi 0 pkt.

Na Śląsku grali: 1 FC—Sturm 13:1, Ozeł—Polic. KS 8:1, Naprzód—Chorzów 3:1, AKS—BBSV 2:0.

W Krakowie grali: Olsza—Zwierzyniec: KS 2:0, Korona—Legja 21:1, Wisła—Jutrzenka (Tarnów) 9:1, Podgórze—Krowdża 2:1, Wawel—Makabi 1:0.

W Poznaniu grali: Warta Ib—Olimpia 5:0, Legja—HCP 3:1, OKS—Sparta 3:0.

We Lwowie grali: Ukraina—Świtez 3:0, Rewera—Pogoń (Stryj) 3:2, Polonia—Resovia 2:1, Hasmona—Sokół II 0:0, Czarni Ib—Lechja Ib 2:2.

W Łodzi grali: Turyści—Hakoah 0:0, LKS Ib—WKS 1:1.

W Wilnie pierwsze mecze sezonu zakończyły się zwycięstwem Laudy nad Makabi 2:1 i 1:0.

W mistrzostwach Wołynia grali: Czarni—Kostopol 4:0, WKS Łuck—Sokół 3:0.

Regulamin rozgrywek piłkarskich o puchar ofiarowany przez dr. Cetnarowskiego został zmieniony. Postanowiono, iż kwestja zorganizowania meczów reprezentacji okręgowych, wskutek rezygnacji kilku silniejszych okręgów, jest nieaktualna, wobec czego o puchar dr. Cetnarowskiego walczyć będą reprezentacja północnych okręgów z reprezentacją południowych okręgów. Regulamin przewiduje trzy spotkania w ciągu trzech lat, przyczem pierwsze z nich rozegrane będzie w Krakowie w dniu 10 maja r. b. Po trzech meczach puchar rozgrywany będzie dalej, już tylko pomiędzy okręgami południa, wzgl. północy, zależnie od wyniku meczów Północ—Południe.

Pierwszy mecz o puchar amatorski środkowej Europy pomiędzy Austrią i Węgrami dał wynik 6:2. Polska, jak wiadomo, udziału już nie bierze.

W dniu 10 maja, jako w dniu imprezy na rzecz Polskiego Zw. Piłki Nożnej, poza najważniejszym spotkaniem Północ—Południe w Krakowie, w każdym okręgu odbywać się będą mecze najsilniejszych rywali.



Koźmin (Wisła) w wyskoku podczas meczu z Polonią.

przyczem dobierane będą pary najbardziej atrakcyjne.

Finałowy mecz piłkarski o puchar Angli pomiędzy drużynami Westbremwich Albion i Birmingham wygrała drużyna Westbremwich Albion w stosunku 2:1. Zawodom przyglądało się 140 tysięcy widzów, a około 300 tysięcy widzów pozostało poza stadionem w Wembley wskutek braku miejsc.

Mistrzem Anglii został Arsenal. W drugiej lidze na czele Everton przed Westbromwich Albion i Tottenham.

Węgierski Vasas grać będzie na Zielone Świątki w Krakowie z Cracovią. Wisła z okazji swego jubileuszu urządza krajowy turniej piłkarski.

Rumunja weszła w miejsce Polski do rozgrywek o puchar amatorski środkowej Europy.

Mecz Holandia—Niemcy dał wynik 1:1.

W Lublinie Unia pokonała 9 pac 2:1.

Mistrzostwa świata rozegrane będą po raz pierwszy w r. 1934.

T E N I S

Polski Zw. Lawn Tenisowy zaproponował Szwajcarskiemu Związkowi rozegranie meczu w pierwszej połowie maja w Warszawie. O ile zawody te doszłyby do skutku, przybyłby do Warszawy znany gracz szwajcarski Aeschliman i doskonała tenisistka Payot.

Mecz tenisowy o puchar Davisa, rozegrany w Plymouth, pomiędzy zespołami Anglii i Monako dał zwycięstwo drużynie angielskiej w stosunku 3:0.

Na kortach Legii rozegrane zostały pokazowe mecze tenisowe pomiędzy czołowymi graczami polskimi, które wykazały, że nasza grupa reprezentacyjna nie znajduje się jeszcze w pełni formy. Wyniki spotkań Witman—Navratil 7:5, 6:4, Tłoczyński — J. Stolarow 6:1, 6:4, Hebda — Warmiński 6:3, 6:2, 6:3. Gra podwójna Tłoczyński i J. Stolarow — Witman Navratil 6:4, 6:4. Stolarow i Warmiński — Stube i Witman 6:3, 7:5, 6:4, Hebda i Tłoczyński — Navratil i Stube 6:2, 8: 6, 6:1, a dodatkowo 6:4, 4:6.

KRAJOWE RAKIETY TENISOWE „OLMAR“

są do nabycia we wszystkich składach artykułów sportowych

W pierwszej rundzie rozgrywek tenisowych o puchar Davisa odbyły się już dwa mecze, a mianowicie Grecja—Austria 3:2 i Anglia—Monako 5:0. Pozatem w dniach 1—3 maja grają: Niemcy—Połudn. Afryka w Duseldorfie, Szwajcaria—Irlandja w Montreux, Czechosłowacja—Hiszpanja w Pradze i Węgry—Włochy w Budapeszcie.

Japonja pokonała Austrię w tenisie 3:2.

Dzięki staraniom sekcji tenisowej WKS Legja w dniu wczorajszym nadeszła do Warszawy odpowiedź z Recing Club (Paryż) ze zgodą na przyjazd do stolicy drużyny tenisowej Racing Clubu, złożonej z mistrza świata, Cocheta, i dwóch czołowych tenisistów Francji, celem rozegrania meczu z sekcją tenisową Legja. Mecz ten odbyłby się w dniach 5, 6 i 7 czerwca na kortach Legii.

LEKKA ATLETYKA

O mistrzostwo Polski.

W Lublinie bieg naprzelaj o mistrz. Polski na trasie 1300 mtr przy udziale 7 zawodniczek wygrała pewnie Bystrzycka (Sokół—Kozłowska) 5:47, 2) Grzesikówna (Stadion) o 30 mtr., 3) Jarnuszkiewiczówna (Unia), 4) Wieczorkiewiczówna (AZS), 5) Koczanówna (AZS), 6) Wilsznerówna (Stadion), 7) Komorkówna (K. Huta). Wobec takiego wyniku AZS prowadzi w walkach o nagrodę Diany różnicą 31 punktów.

Punktacja „Diany” na rok bież. jest następująca: Sokół Kozłowska 13 pkt, Stadion 9 pkt, Unia 5 pkt, AZS warsz. 5 pkt.

W Krakowie rozegrany był bieg naprzelaj o mistrzostwo Polski na trasie 8 klm. Wygrał z łatwością Kusociński (Warszawianka) w czasie 27:25 bijąc o 150 mtr. Czubaka (Wawel), 3) Hartlik (Stadion), 4) Żak (Polonia), 5) Modzelewski (Wisła), 6) Ociepkó (AZS Warszawa). Na ósmym miejscu Motyka.

Organizacja biegu wypadła b. słabo. Trasa kiepsko wybrana i wytyczona. Kusociński, który prowadził od startu, dwa razy się pomylił. Wskutek gorąca, większość zawodników nie wytrzymała tempa. Jedynie Kusociński, a częściowo Czubak, spisali się dobrze. Słabym był natomiast Ociepkó, który wyglądał na przemęczonego. Zwycięzca Kusociński znajduje się teraz w świetnej formie.

Punktacja nagrody inż. Znajdowskiego na męskie mistrzostwa Polski przedstawia się następująco: Warszawianka 13 pkt, Wawel 8 pkt, Stadion 5 pkt, Polonia 3 pkt, Wisła 2 pkt, AZS warsz. 1 pkt.

Na zawodach AZS Poznań wyniki były następujące: 100 jardów — Piechocki 10.9, 2 mile ang. — Magiera 10:28, 200 m płotki — Dąbrowski 27.8, 1000 m — Bełżyński 2:57, wdał z miejsca — Gruchalski 275. Pannie — wzwyż i wdał z miejsca — Lanżanka 100 i 226, 100 i 200 m — Stolarówna 14.6 i 30.7, 80 m płotki — Lanżanka 13.8, kula — Jasieńska 11.56 (rekord polski), kula oburącz — Jasieńska 19.53.

Na zawodach Skry 1000 m wygrał Prusik 3:05, a skok wdał — Smosarski 570.

Na zawodach Makabi najlepsze wyniki to wdał i wzwyż — Wulc 593 i 155, 1 km — Buksner 2:50, 3 km — Nisenbaum 10:33, kula — Freiburger 10.52.

W dorocznym święcie wych. fiz. w Spale weźmie udział słynny biegacz Petkiewicz oraz sztafeta 4 × 100 mtr KS Warszawianka. Zawody odbędą się 12—14 czerwca.

Na międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w Antwerpii w dniu 21 czerwca zaproszono pięciu zawodników polskich. Nazwiska dwóch z nich, Petkiewicza i Kusocińskiego, są już zdecydowane, pozatem Belgowie zaprosić mają jeszcze trzech.

Wślad za zaproszeniem Petkiewicza i Kusocińskiego na zawody do Antwerpii w dniu 21 czerwca, wpłynęło do PZLA zaproszenie na zawody w Amsterdamie 28 czerwca oraz w Kopenhadze 19 i 20 lipca. Wyjazd Petkiewicza do Paryża i Kusocińskiego do Brna nie są jeszcze zdecydowane ze względu na niedostateczny trening naszych biegaczy na bieżni.

Zw. Strzelecki Warszawa—Powązki zorganizował bieg na przelaj na trasie 8 klm. Cytańda—Marymont—Cytańda. Wyniki biegu: 1) Kralczyński 27:53, 2) Jakubowski, 3) Grajda. Startowało 45, ukończyło 41. Był to ostatni bieg przygotowawczy przed Narodowym Biegiem na Przelań, do którego Zw. Strzelecki występuje bardzo tłumnie.

W Żyrardowie odbyły się organizowane przez KS Żyrardowianka zawody lekkoatletyczne, w których w celach propagandowych wzięła udział drużyna Warszawianki z Petkiewiczem na czele. Wyniki zawodów: 100 m — 1) Lokajski (Warszawianka) 11.9, 2) Przyborowski 12.6, skok w dał — Lokajski 605 cm, 2) Ossowski 590 cm, 3) Zabłocki (Skierniewice) 585 cm, rzut oszczepem — 1) Ossowski 48.53, 2) Lokajski 47.47, 400 mtr — 1) Ossowski 57 sek., 2) Przyborowski 58 s., skok w wyż — 1) Polkowski 162, 2) Nowak 155, tyczka — 1) Ossowski 3 mtr, bieg 3 klm — 1) Petkiewicz (Warszawianka) bardzo swobodnie mimo złej bieżni 9:25, 2) Nowacki (Warszawianka) 9:35.

Nasze czołowe lekkoatletki rozpoczęły już bardzo pilną zaprawę przed wyjazdem na zawody „święta gracji i sportu” do Florencji na dzień 29—31 maja. Pojedzie definitywnie drużyna złożona z czterech zawodniczek i kierownika. Wobec braku w programie biegu dłuższego, zawodniczki nasze startować będą w biegach 60, 100 i 200 m., sztafecie, biegu 80 m. płotkach, skokach wdał i wzwyż oraz w rzutach kulą, dyskiem i oszczepem. Drużyna ustalona zostanie po zawodach eliminacyjnych, które odbędą się w połowie maja.

Podokrąg wyszkowski zamierza zorganizować w dniu 10 maja wyścig sztafetowy Wyszków—Warszawa dla drużyn klubów wyszkowskich i warszawskich.

We Lwowie bieg naprzelaj o mistrz. Lwowa wygrał Jaworski (Pogoń) 18:13.5 km., 2) Sobiński 19:07, 3) Szatek, bieg pań 1 km. „Ziutka” 3:55, 2) Rosenblatówna. Szmięlska pobiła dwa rekordy okręgowe w rzucie kulą 9.26 i skoku w wyż 134.5.

Ośrodek w. f. zamierza zorganizować w początkach maja kobiecy bieg naprzelaj na trasie około 1200 mtr.



Sidorowicz wygrywa bieg na przelaj w Wilnie.

Doroczny Narodowy Bieg Naprzelań na trasie około 8 km rozegrany zostanie ostatecznie w Warszawie w dniu 3 maja o godz. 15.30 na lotnisku. Zawodnicy otrzymają w dn. 2 i 3 maja bezpłatne kwatery w Legji (Mysłowiecka 4). Zniżki kolejowe 50% otrzymywać można od oficerów p. w., okręgowych urzędów w. f. i ośrodków w. f. Zawodnicy którzy wykażą się świadectwem lekarskim nie wcześniejszym niż 30.IV będą zwalniani od badania. Wpisowe wynosi 50 gr. i zgłoszenia przyjmuje kancelaria PZLA (Warszawa, Wiejska 11 m. 16) do dn. 1.V. Zawodnicy otrzymają numerki w Legji w dniu 3.V od godz. 9—12, przyczem bez numerków nie będą wpuszczani na boisko.

Trzeci bieg naprzelań ośrodku w. f. odbył się na trasie 12 km, z tego 6 km za prowadzeniem. Startowało około 80 zawodników, z tego 57 przybyło do mety. Wyniki biegu — 1) Kusociński (Warszawianka) 19:40, 2) Ociepkó (AZS) o 10 mtr., 3) Weyman (Sokół) 4) Żak (Polonia), 5) Długoborski (Polonia), 6) Puchalski (Legja), 7) Karczewski (niestowarzyszony), 8) Powierza (Strzelec), 9) Włodarczyk (Polonia). W klasyfikacji trzech biegów prowadzi naturalnie Kusociński przed Ociepkó.

Na wyjazd do Antwerpii, obok Kusocińskiego i Petkiewicza brani będą pod uwagę Kostrzewski, Maszewski, Biiniakowski i Sikorski. Rzutów i skoków niema zupełnie w programie.

Na Śląsku wyniki były następujące: klasa C: 800 m — Leistwa 2:14, 1500 m — Potysz 4:48, 5 km — Hupan 18:34, juniorzy: 100 i wzwyż — Kosma 12 i 154, 500 m — Opielka 1:21, wdał — Żurek 583.

Bieg w Lublinie wygrał Matjaszczyk (Strzelec) 22:46 przed Bełczyńskim i Kuśnierkiem.

W Przemyślu bieg 3.5 km wygrał Szostak 12:35 przed Wybickim.

Mecz Wilno—Śląsk w Katowicach został przez okręg śląski odwołany.

Bieg Naprzelań Legji na 2 km wygrał Impet 7:02 przed Turkowskim 7:17.04.

Warszawianka, która od dłuższego czasu pertraktuje z fińskim zw. lekkoatletycznym w sprawie sprowadzenia jednego ze znakomitych fińskich biegaczy na swe międzynarodowe zawody lekkoatletyczne na Zielone Świątki, otrzymała ostatnio odpowiedź, że przyjedzie mistrz olimpijski w biegu na 3 km — Loukola, który ma za sobą szereg sensacyjnych zwycięstw nad Nurmim, Purjem i innymi. Zmierzy się on w biegach na 3 i 5 km z Petkiewiczem i Kusocińskim.

Mistrzostwo Czechosłowacji w biegu na przelań na 8 km wygrał znany w Polsce Kościak w czasie 25:12.

W Parku Sobieskiego rozegrane zostały zawody międzyswiatlicowe Koła Polek. Pierwsze miejsce w klasyfikacji drużynowej zdobyła grupa Zjednoczenie (Stare Miasto). Wyniki: 100 i 400 m — Buśkiewicz 12 i 57 sek., wdał i wzwyż — Mrozowski 542 i 166 cm, kula 5 kg — Mrozowski 13.46, dysk 2 kg — Wysocki 26.00. Bieg naprzelań 3 km wygrał Moźdzynski 9:44 przed Kaczmarowiczem. Ogółem startowało 90 zawodników.

„WYCHOWANIE FIZYCZNE W SZKOLE“

Zawody międzyszkolne w grach

Zgodnie z zezwoleniem Kuratorium O-
kręgu Szkolnego Warszawskiego, Komisja
Kuratorska dla zawodów międzyszkolnych
zdecydowała się przeprowadzić w ciągu mie-
sięcy wiosennych 1931 międzyszkolne za-
wody w grach drużynowych dla średnich
szkół warszawskich, powierzając ich orga-
nizację specjalnej Komisji w składzie: prze-
wodniczący p. Zygmunt Orłowicz, kierowni-
cy gier — p. Marja Szymańska (jordan-
ka — hazena), p. Janina Piotrowska (siatków-
ka żeńska), p. Stefania Zelentowa (kwa-
drant), p. Lech Górski (koszykówka), p. Wa-
cław Rusecki (siatkówka męska). Referent
obsady sędziowskiej: p. Zenon Paruszewski.
Komisja ma prawo kooptacji.

Zawody odbędą się dla szkół żeńskich
w siatkówce, jordanke i kwadrancie, dla
szkół męskich w koszykówce i siatkówce,
przyczem szkoły powinny zgłosić swoje ze-
społy przynajmniej do dwu gier. Zawody
odbywać się będą na boiskach w Parku
Szkolnym, w Ogrodzie Saskim oraz parku
gimn. Wł. Giżyckiego w soboty (po połud-
niu), niedziele i święta (przed południem).
Zawody rozpoczęły się w jordanke (14 druż.),
siatkówce kobiecej (28 druż.), siatkówce mę-
skiej (28 druż.) i koszykówce (27 druż.), już
w ub. sobotę, w kwadrancie 13 maja b. r.

Godziny urzędowe sekretariatu Kom-
isji: środy od godz. 18—19.30 oraz piątki od
godz. 17.30—19.

Zawody odbywać się będą według po-
niższego regulaminu.

§ 1. Zawody międzyszkolne w grach
drużynowych obejmą w sezonie wiosennym
1931 r. siatkówkę, jordanke i kwadrant dla
szkół żeńskich, siatkówkę i koszykówkę dla
szkół męskich.

§ 2. W zawodach brać mogą udział tyl-
ko zespoły szkolne, zgłoszone pisemnie przez
dyrekcję szkoły. Udział w zawodach dozwol-
ony jest tylko uczennicom i uczniom fak-
tycznym. Uczniowie zawieszeni, eksterni i
wykluczeni udziału w zawodach brać nie
mogą. Uczennicom, wzgl. uczniom, którzy
obecnie składają egzamin dojrzałości w
charakterze uczniów zwyczajnych wolno brać

udział w zawodach do końca czerwca b. r.

§ 3. Zawody rozgrywane są w gru-
pach (nie większych ponad 6 drużyn). Każ-
da drużyna rozegra z każdą inną drużyną
w swej grupie zawody jednorazowo.

Dwie pierwsze drużyny z każdej grupy
po ukończeniu zawodów eliminacyjnych u-
tworzą grupę finałową, która rozegra ze so-
bą zawody tym samym systemem, co w eli-
minacjach. Drużyna, która w grupie finał-
owej uzyska największą ilość punktów, zdo-
bywa tytuł: wyborowej drużyny warszaw-
skich szkół średnich w... (odpowiedniej grze).
Punktacja: za wygraną liczy się 2 pkt., nie-
rozegraną 1 pkt., przegraną — 0 pkt., nieu-
sprawiedliwione niestawienie się na boisko
wzgl. samowolne zejście z boiska: —1 pkt.

W razie równości punktów o kolejno-
ści miejsca decyduje stosunek koszuw, pkt.
wzgl. bramek.

§ 4. Zawody odbywają się na boiskach
w dniach i godzinach, wyznaczonych przez
Komisję Organizacyjną zawodów. W razie
usprawiedliwionej przeszkody wyznaczony
termin może być zmieniony, lecz nowy
termin musi być wyznaczony w obopólnym
porozumieniu się kierowników ćwiczeń cie-
lesnych obu szkół. O zmianie terminów za-
wodów Komisja Organizacyjna musi być za-
wiadomiona pisemnie na dwa dni przed ter-
minem wyznaczonym pierwotnie. Zawody
mogą się odbywać wyłącznie na boiskach,
wyznaczonych przez Komisję.

§ 5. Zawody prowadzą sędziowie, wy-
znaczeni przez referenta obsady sędziowskiej
przy Komisji Organizacyjnej. W wypadku nie-
przybycia sędziego, kierownicy drużyn sami
mogą wybrać sobie sędziego z pośród osób,
mających prawo sędziowania zawodów mię-
dzyszkolnych.

§ 6. Kierownicy drużyn obowiązani są
przedkładać przed zawodami sędziemu za-
wodów spisy graczy na blankiecie szkolnym
(wzgl. Koła Sportowego). W razie nieobec-
ności kierownika ćwiczeń cielesnych sędzia może
zażądać od graczy legitymacji uczniowskich.
O przybyciu drużyny na boisko winien jest
jej kierownik zawiadomić natychmiast kie-

rownika boiska (rejonu). Kierownik boiska
wskazuje kierownikom drużyn szatnię oraz
boisko do zawodów.

§ 7. W piłce koszykowej gracze winni
mieć naszyte numery, w jordanke, grające na
pomocy, winny być oznaczone szarfami
fami.

§ 8. Drużyny obowiązane są zjawiać
się na boisku na 5 minut przed wyznacz-
onym terminem. Drużyny obowiązane są przy-
nosić ze sobą do zawodów piłki.

§ 9. Za nieodbycie wzgl. samowolne
niedokończenie zawodów przyznaje się dru-
żynie przeciwnej: w jordanke 5:0 bramek,
w koszykówce 20:0 koszuw, w siatkówce
10:0 pkt.

§ 10. Zawody odbędą się według prze-
pisów szkolnych: koszykówka (2×5 graj)
siatkówka (2×6 graj).

§ 11. Weryfikacji zawodów oraz roz-
strzygnięcia odwołań dokonuje wyłącznie Kom-
isja Organizacyjna zawodów międzyszkol-
nych w grach drużynowych. Odwołania skła-
dać należy jedynie w wyjątkowych wypad-
kach na piśmie do Komisji Organizacyjnej
(N. K. S. Absolv. P. I. W. F.) — do 48
godzin po rozegraniu zawodów wzgl. ich
zwyfikowaniu.

§ 12. Podziału drużyn na grupy doko-
nuje wyłącznie Komisja Organizacyjna.

§ 13. Komisja Organizacyjna ma pra-
wo nakładania na wniosek kierowników za-
wodów, kierowników rejonów i boisk oraz
sędziów — na graczy wzgl. drużyny kar w
formie upomnień oraz dyskwalifikacji cza-
sowej wzgl. stałej. Karę dyskwalifikacji wy-
znacza Komisja za brutalną grę, za niespor-
towe i nieodpowiednie zachowanie się pod-
czas zawodów tak w charakterze graczy jak
i widzów.

§ 14. Wszelkie zarządzenia Komisji Or-
ganizacyjnej podawane do wiadomości szko-
łom w Szkolnym Biuletynie Sportowym są
obowiązujące dla drużyn.

§ 15. Od zarządzeń Komisji Organiza-
cyjnej przysługuje szkołom prawo odwołania
się do Komisji Kuratorskiej dla między-
szkolnych zawodów sportowych.

Bilety wejścia na zawody w grach dru-
żynowych będą do nabycia przy kasach
wejściowych w cenie 20 gr. w Ogrodzie Sa-
skim oraz Parku Gimn. Wł. Giżyckiego i 15
gr. w Parku Szkolnym. Celem umożliwienia
młodzieży niezamożnej przyglądania się za-
wodom — szkoły, biorące udział w zawo-
dach otrzymują z sekretariatu Komisji po 7
biletów bezpłatnych. Grający korzystają
również z biletów bezpłatnych.

Kurs gimnastyczny w Szwecji.

Prezydium Okręgowe Sekcyj Wych. Fiz.
i Hig. Szk. T. N. S. W. w Krakowie orga-
nizuje w czasie od 10 do 26 lipca b. r. wa-
kacyjny kurs gimnastyczny dla nauczycieli
wychowania fizycznego i studentów wych.
fiz. ew. lekarzy szkolnych w Południowo-
Szwedzkim Instytucie Gimnastycznym w
Lund, pod kierownictwem Dyrektora In-
stytutu Mjr. J. G. Thulina. Kurs będzie miał
charakter polski i zastosowany do na-
szych potrzeb i warunków. Prezydium Okr.



Uczestniczki kursu ćwiczeń cielesnych w ośrodku w. f. w Lublinie.

postarało się o pomoc inŝtr. Studium W. F. w Krakowie Kol. T. Biernakiewicza, który będzie w czasie kursu tłumaczył wykłady, wyjaśnienia i uwagi, i pomagał przy ćwiczeniach w systematyce i metodyce ćwiczeń gimnastycznych i gier ruchowych. Gimnastyka Panów i Pań odbywać się będzie oddzielnie; gimnastyka kobieca prowadzona będzie przez Instruktorke Instytutu z uwzględnieniem muzyki i rytmiki. Kurs nie obejmie sportów, natomiast będzie można uczestniczyć w nieobowiązkowych lekcjach tańców narodowych szwedzkich.

Ponadto będzie zorganizowane za osobną dopłatą: wyjazdy do pobliskiego morza dla kąpieli. Dzielne zajęcia obejmą 5—6 godzin.

Warunki ekonomiczne uczestniczenia w kursie są następujące: wpisowe 10 kor. szw., opłata kursowa 30 kor. szw., pokój oddzielny 35 kor. szw., ogólny 25, kor. wliczając pościel + 2 kor., utrzymanie (3 razy dziennie) 2,75 kor. dziennie. Przy kursie 2,40 zł., za 1 kor. szw.; wyniosłoby to około 250 ewent. 275 zł. nie licząc podróży, kosztów paszportu ulgowego. Prezydium Okr. postara się o zniżki 25% na kolejach niemieckich, szwedzkich, oraz ewentualnie o bezpłatną wzię szwedzką. Bilety kolejowe w obie strony wyniosą około 160 zł., czyli razem kosztu kursu wyniosą (nie licząc paszportu) około 410 do 435 zł. Do tego dojdą koszty organizacyjne i tłumacza w wysokości ok. 10 zł., a poza tem trzeba mieć pewną rezerwę



Dr. Sokołowska, triumfotorka jazdy pellicowej w Poznaniu.

na wycieczki (do Kopenhagi, do morza na wybrzeże Kategatu i t. p.) i przyjemności, tak, że trzeba liczyć ogólne koszty kursu na około 600 zł. (z ulgowym paszportem).

Prosimy o przysyłanie zgłoszeń do dnia 10 maja b. r., zaś wpisowego 10 kor. szw. do dnia 30 maja b. r. pod adresem Prezydium (Kraków, Kopernika 12, Studium W. F. U. S.).

ANKIETA P. U. W. F.

W związku z opracowywaniem obecnie przez Państwowy Urząd W. F. i P. W. regulaminami oraz instrukcjami pracy p. w. wyłoniła się konieczność ustalenia nazwy na określenie osoby, biorącej czynny udział w pracach przysposobienia wojskowego. Dotychczasowe bowiem nazwy „członek p. w.”, „członkini p. w.”, „elew”, „szeregowiec” nie odtwarzają wcale ani obywatelskiej roli, ani też wartości ideowej i wojskowej osoby, pracującej na polu p. w. w oddziałach lub słow. p. w.

Pragnąc zasięgnąć w tej sprawie opinii osób bezpośrednio zainteresowanych pracą p. w., Państwowy Urząd W. F. ogłasza za pośrednictwem „Stadjonu” ankietę,

W ankiecie mogą brać udział wszyscy czytelnicy pisma, którzy nadesłali do Redakcji w czasie do dnia 20 maja b. r. pisemne wnioski z krótką a treściwą motywacją. Przytem pożądanym byłoby, ażeby uczestnicy ankiety wzięli pod uwagę bogate słownictwo staropolskie, jakim posługiwali się od czasów Mikołaja Reja znakomici pisarze polscy, którzy niejednokrotnie zabierali głos w sprawie wychowania fizycznego, obywatelskiego oraz wojskowego naszej młodzieży.

Najciekawsze i najbardziej trafne wnioski będą drogą publikacji podawane do wiadomości ogółu czytelników. Opublikowane wnioski będą następnie wzięte pod uwagę przez P. U. W. F. i P. W. przy ostatecznym wyborze nazwy.

E C H A Z I M Y

Co mówią o sobie „trzej bracia górale” Stanisław, Jan i Andrzej Marusarze, czołowi skoczkowie polscy?

Stoi przedemną trzech chłopaków. Młodzi jeszcze bardzo (wszyscy poniżej dwudziestki), zdrowi, opaleni, jasne rozwichrzone czupryny, rumiane, szczere twarze! Ty powi górale tatrzańscy!

Tyle chcę się od nich dowiedzieć, że wprost nie wiem jak zacząć:

— No cóż? Sezon narciarski skończony, a z nim triumfy waszej trójki, a było ich dużo, prawda?

— O tak, na wszystkich tegorocznych zawodach na Krokwi mieliśmy zawsze pierwsze miejsca. W kombinacji także mamy bardzo słabą konkurencję.

— Ile mniej więcej razy startowaliście tego roku?

— Około piętnastu, licząc oprócz zawodów w Zakopanem, Wisłę, Jordanowo i Truskawiec.

— I zawsze zdobywaliście łatwo czołowe miejsca?

— Przeważnie, gdyż doprawdy nie mamy groźnych przeciwników, chyba jeden Broniek Czech.

— Jednak jestem przekonana, że osiągnięcie tak pięknej formy i tak znacznej długości skoku musiało być poprzedzone bardzo intensywnym treningiem, który teraz pewnie dobrze czujecie w kościach?

— E, nie! Jak człowiek ciągle tak jak my, jest na nartach, to tak się wzwycza, że nic to już nie męczy. Prawie codziennie chodzimy na trasę. Najlepszym i najbardziej ulubionym miejscem naszego treningu jest

Kocioł Kasprowego. Na wiosnę i na początku zimy, gdyż śnieg jeszcze mamy, chodzimy na Kondratową.

— Tak, to w zimie! A trening letni? Czy latem trenujecie lekką atletykę, stajecie czasami do biegów?

— Nigdy. Bo i poco? — odpowiada z całą naiwnością Jan — to tylko nogi zrywa.



*Trzej bracia Marusarze
Stanisław, Jan i Andrzej.*

Dziwię się trochę w duchu, że ci samoucy sportowi, którzy mają przyrodzone już góralskiej duszy zamiłowanie i talent do narciarstwa, mogą w braku zupełnym jakiegokolwiek treningu w lecie, osiągnąć takie wyniki w sezonie zimowym.

— No a jak będzie z Olimpiadą? Ktorego z was wyślą?

— Napewno Staszka — odpowiadają bracia, — ale w przyszłym roku na zawody do Saint Moritz pojedziemy przypuszczalnie wszyscy trzej.

Chcę jeszcze zapytać jak czują się fizycznie po tym intensywnym sezonie, ale spojrzawszy na zdrowiem tryskające postacie, mam dostateczną odpowiedź.

Zegnam braci z głębokim przekonaniem, że jeśli tak silny, zapalony i wytrzymały element będzie reprezentował barwy polskie na arenie wszechświatowej, to w szybkim czasie barwy te zasłyną szeroko.

Z. Czarłkowska.

TRYKOTAŻE DO WSZELKICH SPORTÓW

podług wzorów klubowych
gotowe i na zamówienia
poleca

FABRYKA TRYKOTAŻY
JAN MATUSZEWSKI

Warszawa

Nowy Świat 40.

Z BIAŁEGOSTOKU

Jak to u nas w Białymstoku? Nie można narzekać, bowiem dużo zostało zrobione w tym roku. Do dziejów już dawno minionych, a mających jednak doniosłe znaczenie dla naszego grodu kominowego, zaliczyć należy przeprowadzone przez Miejski Komitet P. W. i W. F. dwa kursy narciarskie dla hufców szkolnych oraz wojskowych i klubów sportowych. Było to nowością w naszym mieście. Kursa te ukończyło przeszło pięćdziesięciu zawodników. Nie bacząc na to, że nie mamy tak wyśmienitych terenów, jednak miały te kursy swoje znaczenie propagandowe. Kursy poprowadził instruktor narciarski oraz znany działacz na tutejszym polu sportowym p. M. Ludertowicz. Drugim wydarzeniem zasługującym na podkreślenie z czasów zimowych, było wysłanie dwóch najlepszych łyżwiarzy tutejszych na 6-cio tygodniowy kurs łyżwiarski do Katowic, bowiem w przyszłym sezonie łyżwiarskim będzie Białystok miał w ich osobach dwóch dzielnych instruktorów. Na tem zima.

Obecnie z nadejściem wiosny rozpoczęły się biegi przełajowe, ku czemu bardzo wiele przyczynia się nowy komendant tutejszego Ośrodka W. F. por. Gorączko. Pod wszelkimi względami sportowy Białystok będzie miał do zawdzięczenia por. Gorączko szerowie propagowanie idei W. F.

W biegu na przełaj o mistrzostwo Okręgu zatriumfował Strzałkowski, który jeszcze raz zadokumentował, że jest gospodarzem na biegni. Ub. niedzieli odbyły się dwa biegi przełajowe z inicjatywy por. Gorączko.

Pierwszy bieg na przełaj o puchar magistratu był tem ciekawy, że brała udział drużyna Zw. Mł. Wiejskiej, która już dwukrotnie wzięła pierwsze miejsce. Właśnie i tym razem zajęła pierwsze miejsce, zabierając sobie puchar na własność. Pierwszy przybył Kuźmicki w czasie 7 min. 44,6 sek.

Drugi bieg na przełaj dla niestowarzyszonych zgromadził na starcie przeszło 40 zawodników.

- 1) Łukaszewski (H. K. S.) 8 m. 43,8 s.
- 2) Odachowski (d. Zand.) 8 m. 58 s.

P. Łukaszewski — to wschodząca gwiazda na firmamencie lekkoatletycznym.

Niedawno przeprowadził por. Baran z

C. I. W. F. 3-dniowy kurs gier sportowych, poczem odbyły się egzaminy na sędziów gier sportowych. Przybyło nam kilkunastu sędziów. Na zakończenie tegoż kursu odbyła się na miejskim stadionie pokazowa gra haseł.

W tym tygodniu przeprowadził delegat P. Z. L. A. p. Paruszewski egzaminy na sędziów lekkoatletycznych, które zdał p. Nowak, Zachari, Klus, Klepacki, Łozowski, Sztupler, Grynberg i Ostrowska. Na tem narazie o grach i lekkiej atletyce.

Co zaś działo się w piłkarstwie i co dziać się będzie podam w krótkich słowach. Od kilku lat trwała walka Białystok—Grodno, co do siedziby Zarządu oraz Wyd. G. i D. Nareszcie kres temu położyło tegoroczne walne zebranie Okręgu, a ściślej mówiąc delegat P. Z. P. N.-u, p. mjr. Jacheć, który swoją obecnością uspokoił nieco przedstawicieli klubów grodzieńskich. Zarząd oraz Wyd. G. i D. mają obecnie łączną siedzibę w Białymstoku. W sobotę 25 b. m. mieliśmy pierwsze spotkanie piłkarskie Z. K. S. — Makabi. W niedzielę zaś walczyli W. K. S. 42 pp.—Jutrznia. Cresowię grodzieńską pozostawiono w „A” klasie.

Z A P A S Y

Przezesem W. O. Z. A. został p. Motz, wiceprezesami — pp. Ziolkowski i Skirgiełło, sekretarzem — p. Reutt.

Warszawa spotka się 2 i 3 maja z Łodzią i Katowicami.

Mistrzami Krakowa zostali Łuszczewski, Rejdel, Konar, Bajorek, Jaworski, Koperski, Niadyn.

W zawodach Sokoła (Żyrardów) wyniki były następujące: podnoszenie ciężarów. Rokita rwanie obur. 60 kg, podrzut obur. 78 kg, Wysokiński 65 i 85 kg, Mocki 75 i 88 kg, Szajer 60 i 80 kg, Błoniowski 88 i 100 kg, J. Miazio 88 i 110 kg. W zapasach Winiarski pokonał Kieruszyna, Małeckiego — Zembruskiego, Hebda — Hofmana, Neuff — Abdyskiego w walce wolnej, a Miazio zremisował ze Skrockim.

Wielokrotny rekordzista światowy w podnoszeniu ciężarów Karol Rigoulot, pobił ostatnio własny rekord w podnoszeniu oburącz, osiągając 185 kg.

STRZELANIE

W Warszawie na torach Pol. Zw. Łuczników rozegrano zawody łuczne na zakończenie kobiecego kursu harcerskiego. Wyniki strzelań na 15 mtr. w klasie A — 1) Łozianka 55 pkt, 2) Schuchówna 42 pkt., 3) Florczakówna 26 pkt, klasa B — 1) Marcin-Kiewiczówna 16 pkt, 2) Heidichówna 10 pkt. Zawodami kierowali pp. Miłodrowska i Brzeski.

Polski Zw. Małokalibrowej organizuje 18—21 czerwca zawody strzeleckie o mistrzostwo stolicy. Wszelkich informacji udziela sekretarjat Jerozolimski 27 we środy i soboty godz. 18—20.

Na zawodach harcerskich w stolicy wygrał Janowicz przed Kulińskim, wśród juniorów — Chmielewski, a drużynowo — 1 WDH przed 8 WDH i 35 WDH.

Zawody strzeleckie w Płocku odbędą się w dniach 3—10 maja.

PAMIĘTAJCIE O FUNDUSZU OLIMPIJSKIM

SPORTY WODNE

Na zawodach AZS Matysiak wygrał 100 m. 1:10 przed Karpieńskim i 100 m na wznak 1:37 przed Jastrzębskim, 200 m klas. wygrał Malanowicz 3:13 przed Jastrzębskim. Wyniki kl. II-ej: 100 m dow. — Remiszewski 1:42, 60 m — Koszyński 52, 200 klas. — Czajkowski 3:13, 200 dow. — Danisz 3:40.

Obiecująca pływaczka, Mirosława Krawczyńska, siostra znanego pływaka warszawskiego AZS-u, startować będzie w letnie w Polsce.

Polski Zw. Kajakowy organizuje w czasie od 22—30 maja wycieczkę kajakową do Piszczan. Wszelkich informacji i zapisy w sekretarjacie Państw. Urz. W. F. Myśliwiecka 3-5. tel. 447-43. Koszta wycieczki około 150 zł.

Polski Związek Żeglarski po usilnych staraniach sprowadził film ilustrujący poglądowo sport żeglarski w wszechstronnych jego przejawach, jak regaty i turystyka morska. Fascynujące i przepiękne zdjęcia z podróży jachtem sportowym po morzu Bałtyckim i Północnym zawierają jednocześnie poglądowy wykład sztuki żeglarskiej. Film ten Związek Żeglarski wyświetlać będzie dla świata sportowego 3 maja r. b. o godz. 12-ej w kinie „Atlantic” przy ul. Chmielej.

Wezbrane wody Wilji załazy wszystkie przystanie w Wilnie.

Polski Związek Towarzystw Wioślarskich przyznał pierwszą nagrodę turystyczną na rok 1930 zespołowi KW Poznań 04 w składzie: Gromadziński, Kajakowski i Wachowiak, który przebył trasę Poznań—Berlin—Paryż—Havre 3114 km w czasie 58 dni. Drugie miejsce przyznano wycieczce AZS Wilno do Turcji 3183 km — 65 dni.

Znakomita pływaczka amerykańska Helena Madison, pobiła ostatnio trzy rekordy światowe, a mianowicie na 50 jardów — 27 sek., 100 jardów 60 sek. i na 1000 mtr. — 1:06.6.



Uczestniczkii kursu w. f. ośrodka warszawskiego.

GRY SPORTOWE

Mistrzostwa Warszawy w grach.

Plon ostatniej niedzieli mistrzostw Warszawy w grach sportowych przedstawia się imponująco pod każdym względem. Na wyznaczonych 20 rozgrywek jedna nie odbyła się z powodów czysto normalnych (brak blankietu protokołu) druga — z powodu niestawienia się Makabi, mającej popis gimnastyczny w Cyрку. Inne mecze odbywały się składnie i sprężysto.

Z poszczególnych wyników należy podkreślić: sukces Polonii w meczu kobiecej koszykówki z AZS, przegranym zaledwie 6:10, którego wynik jeszcze na 3 minuty przed końcem brzmiał 4:4; — sukces Warszawianki w siatkówce kobiecej z Polonią, gładkie zwycięstwo Polonii nad YMCA 31:11 w męskiej koszykówce, a ciężko wywalczone AZS-u 26:18 nad doskonale tym razem grającym Strzelcem.

W siatkówce męskiej nowe zwycięstwo nad Polonią odniósł AZS, przyczem w pierwszej partii miał przewagę 15:6, w drugiej natomiast lepiej grała Polonia. W hazenie nową siłą poważną okazuje się Legja, wzmocniona CIWFiankami; — AZS wykazuje dobrą formę, Polonia wreszcie na skórze Skry odbiła sobie z nawiązką porażkę z Warszawianką.

Wyniki szczegółowe: siatkówka męska YMCA—16 WDH 30:16, Polonia—ZASS 30:6, AZS — 16 WDH 30:13, YMCA — Legja 30:16; siatkówka kobieca: Polonia — Warszawianka 27:25, ZASS — Makabi 26:22, Polonia — Makabi 30:11 i AZS — Z. A. S. S. 30:7; koszykówka męska: Makabi — Przyszłość 24:20 (rozegrany jako towarzyski), Polonia — YMCA 31:11, Legja — Skra 24:22 i AZS — Strzelec 26:18; hazena: AZS — PIWF 6:1, Grażyna — Makabi v. o., Legja—Warszawianka 10:4, Polonia—Skra 9:1; koszykówka kobieca: Legja — Warszawianka 8:2, AZS — Polonia 10:6, PIWF — Skra v. o.

Silna niegdyś sekcja gier sportowych Varsovii, opierająca się głównie o drużyny koszykówki — została rozwiązana. W ten sposób przestała istnieć ostatnia pozostałość po H. K. S. Varsovii, odgrywającej w swoim czasie niepoślednią rolę w życiu sportowym stolicy.

Polski Zw. Gier. Sport. organizuje w bieżącym sezonie dwie tylko międzynarodowe imprezy w grach, a mianowicie rewanż w kobiecej koszykówce ze Szwecją w drugiej połowie czerwca w Szwecji i rewanż hazenych drużyn Warszawy i Łodzi z Czechosłowacją w Pardubicach w początkach września. Odmówił natomiast wzięcia udziału w projektowanym trójmeczu hazenych Czechosłowacja — Jugosławia — Polska podczas wystawy w Pardubicach.

W rozgrywkach piłki siatkowej o mistrzostwo Wilna klasy B wyniki były następujące: panie: Strzelec—PWK 30:11, AZS I—Makabi 25:23, Strzelec—AZS II 30:0, Makabi—PWK 30:15. Panowie: AZS II — SMP 30:11, Sokół—AZS II 27:18, Strzelec—Sokół 30:17, Strzelec—SMP 30:12, Sokół — SMP 26:17.

W dalszym ciągu robotniczych mistrzostw stolicy w koszykówce męskiej Marymont pokonał Gwiazdę 25:17, Skra wygrała ze Skrą piłkarze 51:13, a Skra II pokonała Gwiazdę II 52:13. W tabeli prowadzi nadal Skra przed Marymontem.

W Poznaniu wyniki meczów hokeja ziemnego, były następujące: Lechia—Warta 1:0, Czarni—gimn. Bergera 5:0, Warta—AZS 0:2.

W Krakowie w koszykówce grali: Cracovia—Sokół 28:9, YMCA—Wisła 18:13, Wawel—Makabi 18:17, a w szczypiorniku: Sokół—Makabi 4:2, Makabi—Cracovia 5:4, Wawel—Jutrzenka 8:1, Cracovia—Sokół 5:1, Wawel—Wisła 7:1.

Mecz kobiecej koszykówki Polska—Szwecja odbędzie się w końcu czerwca w Sztokholmie.

SZERMIERKA

Pierwszy krok szermierczy, rozegrany w Łodzi dał zwycięstwo Różelskiemu przed Wojtczakiem, Armanowskim i Sedulą.

Mistrzostwa Polski kl. B, rozegrane w Warszawie, dały wyniki floret: 1) Banek (Pol. KS Katowice), 2) Kelner (SKS Katowice), 3) Bachman (Lwów), 4) Krzyżanowski (Warsz.), 5) Wiśniewski (Warsz.), 6) Brejniak (Legja), 7) Głowiczower (Legja. Szpady: 1) Wojczyński (Warszawa), 2) Wortman (Kraków), 3) Rokicki (Polic. KS Warszawa), 4) Matysiak, 5) Czarnecki, 6) Szparak, 7) Wiśniewski, 9) Osmolski, 9) Kozłowski. Szabla: 1) Zapaśnik (AZS Warsz.), 2) Czarnecki (AZS Krak.), 3) Paszek (Pol. KS Katow.).

Na meczu z Polską w dniach 2 i 3 maja w Piszczanach drużyna czeskich szermierzy wystąpi w składzie następującym: Benedik, Beronousky, Beznoska, Jesensky, Jungmann, Klein, Hildenbrand, Tille, Kirschman i Podlaska.

Skład naszej reprezentacji szermierczej na mecz z Czechosłowacją w Piszczanach w dniach 2 i 3 maja, przedstawia się następująco: szabla — Papee, Nycz, Friedrich i Segda, szpada — Szempliński, Segda, Sułski, Friedrich.

ROZMAITOŚCI

Niedawno odbyło się walne zgromadzenie Polskiego Zw. Łyżwiarskiego, którego rzeczowy i poważny tok obrad stał na wysokim poziomie. Ustępującemu zarządowi wyrażono podziękowanie i udzielono abso-lutorjum. Następnie uchwalono szereg ważnych postulatów i wprowadzono pewne zmiany do regulaminu i statutu PZŁ. W skład nowego zarządu weszli: prezes — nac. Chrzanowski Leon, wiceprezesi — gen. Witkowski i kpt. Theuer, sekretarz — p. Jurkowski, skarbnik — p. Dann, referentka kobieca — p. Krzyżanowska, członkowie zarządu pp. Martens, Maciejewski, Skoczyński i Szymczyk.

W meczu hokeja lodowego pomiędzy reprezentacjami Kanady i USA wygrał zespół kanadyjski 4:2.

Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych projektuje na okres letni sześć robotniczych obozów, w tem dwa kobiece.

Zarząd Polskiego Komitetu Olimpijskiego ukonstytuował się jak następuje: prezes — ppłk. Głabisz, zastępca i referent techniczny — mjr. Sterba, sekretarz — radca Foryś (członkowie — inż. Szymczyk i red. W. Sikorski. Poza tem komitet postanowił dokooptować dyr. L. Puławskiego i inż. E. Lenartowicza.

Polski Związek Sportowy Głuchoniemych organizuje w roku bież. wyjazd na doroczne igrzyska głuchoniemych, jakie rozegrane zostaną w Norymberdze w dniach 20—25 sierpnia.

Walny zjazd YMCA odbył się 18 i 19 b. m., przyczem przewodniczył dyrektor Centr. Inst. W. F. dr. Osmolski.

Inst. Prop. Sztuki ogłosił ostatnio konkurs malarski i graficzny o temacie sportowym. Zgłoszenia: Warszawa Stare Miasto 32, tel. 699-88.

Poszukujemy brakujących zeszytów „STADJONU” z r. 1926

Nr Nr 27, 29, 31, 32, 34.

Prosimy porozumieć się listownie lub telefonicznie z Administracją



Pochód przez miasto na otwarcie sezonu kolarskiego w Warszawie.

NAJNOWSZE TOMIKI WYDAWANEJ PRZEZ GŁÓWNĄ KSIĘGARNIĘ WOJSKOWĄ



„BIBLIOTEKA SPORTOWA”

Tomik

Cena

17 E. Ślaski — Zasady zaprawy i sportowej jazdy konnej . . .	1.80 zł.
18 F. Szymczyk — Kolarstwo (turystyka, tor, szosa).	2.00 zł.
19 Państwowa odznaka sportowa (rozporządzenia i regulamin) . .	65 gr.

Do nabycia w GŁÓWNEJ KSIĘGARNI WOJSKOWEJ
WARSZAWA, UL. NOWY ŚWIAT Nr. 69

i wszystkich większych księgarniach

PRZYCZEPNE MOTORY DO ŁODZI

firmy EVINRUDE MOTOR Co. kosztują:

4 K.M. zł. 1200 zł. — 20 K.M. zł. 2300 zł.

JEN. REPREZENTACJA NA POLSKĘ i W. M. GDAŃSK

E. BRYZEMEJSTER

Warszawa, ul. Lipowa Nr. 4^a, telef. 695-09

ILUSTROWANE
WYDAWNICTWO

„SPORT W POLSCE”

ILUSTROWANE
WYDAWNICTWO

CENA ZŁ. 2.50

Bogata treść. — 112 stron druku. — Tabele.
Wyczerpujący materiał statystyczny.
Całokształt historii Sportu Polskiego.

CENA ZŁ. 2.50

Skład Główny: GŁÓWNA KSIĘGARNIA WOJSKOWA — Nowy Świat Nr. 69

Do nabycia — WE WSZYSTKICH WIĘKSZYCH KSIĘGARNIACH, W ZWIĄZKU POLSKICH ZWIĄZKÓW SPORTOWYCH (ul. Wiejska Nr. 11 m. 16) I W REDAKCJI „STADJONU” (ul. Senatorska Nr. 29)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

Warszawa, Galeria Luksemburga (ul. Senatorska 29).

Telefon 670-56. Konto P. K. O. 7498.

PRENUMERATA WYNOŚI:

Rocznie	Zł. 24.—
Półrocznie	Zł. 12.—
Kwartalnie	Zł. 6.—
Zmiana adresu 50 gr.	Prenumerata zagraniczna 50% drożej.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

1/1	Zł. 400.—
1/2	Zł. 210.—
1/3	Zł. 150.—
1/4	Zł. 110.—
1/8	Zł. 60.—
1/16	Zł. 35.—

Ogłoszenia w tekście i zagraniczne 50% drożej.

Rękopisów nie zwracamy.

Redaktor i Wydawca: Mieczysław Majcher.

Zastępca Redaktora: Aleksander Szenajch

Redaktor przyjmuje od 11 — 13. Sekretariat czynny od godz. 10 — 13. Administracja od godz. 10 — 16.

Drukarnia Techniczna, Sp. Akc., Warszawa, ul. Czackiego 3/5.